

Przodownicy pracy otrzymują odznaki honorowe

W Państwowych Zakładach Przemysłu Welnianego Nr 18 „Polska Welna” w Zielonej Górze, odbyła się uroczystość wręczenia odznak przodownikom pierwszego etapu współzawodnictwa. Wśród tkaczy odznaki i premie uzyskali: Józef Józefowicz (178,3 proc. normy), Józef Kalinowski (177 proc. normy), Marian Murawski (155 proc.) i Henryk Przeźniak (155 proc. normy). Śrubowniczki: Marta Parnicka (177,1 proc. normy), Maria Samuk (171,9 proc.) oraz przadki: Halina Pawlak (170 proc.) i Gertruda Hann (167,1 procent normy).

Stan obłężenia w Boliwii

LA PAZ, 29.1. (PAP). — W Boliwii ogłoszono stan obłężenia. Komunikat oficjalny stwierdza, że decyzja ta była konieczna wobec wykrycia w nocy z niedzieli na poniedziałek spisku narodowo - socjalistycznego i faszystowskiego, zmierzającego do zakłócenia porządku i obalenia istniejącego reżimu. Przeprowadzono liczne aresztowania. Aresztowani spiskowcy zeznali, że mieli zająć pałac prezydenta i prefekturę policji. Do spisku należeli zwolennicy byłego prezydenta Boliwii, Villaroela, którego powieszono w czerwcu 1946 r. po obaleniu jego rządów.

Zawrotne tempo dewaluacji w Chinach

MOSKWA, 29.1. (PAP). — Agencja TASS donosi z Szenszi, że w styczniu w głównych miastach kuomintangowskich Chin zaznaczył się poważny wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby. W Szanghaju np. ceny ryżu wzrosły w ciągu jednego tygodnia o 60 procent.

Wartość dolara amerykańskiego podniosła się na czarnym rynku do 220.000 dolarów chińskich. Również zanotowano zwykłą kursu akcji na giełdzie.

Spadek wartości funta szterlinga

LONDYN, 29.1. (PAP). Brytyjski minister finansów i gospodarki Sir Stafford Cripps, oświadczył w Izbie Gmin, że siła nabywcza funta angielskiego w dniu 31 grudnia 1947 roku stanowiła zaledwie 60 procent siły nabywczej z roku 1938.

10:6 Mecz bokserski Budapeszt - Warszawa

BUDAPESZT, 29.1. (PAP). W godzinach wieczornych dnia dzisiejszego odbył się w hali bokserskiej w Budapeszcie mecz pięściarski przy tłumnym udziale publiczności.

Zwycięstwo odnieśli Węgrzy w stosunku 10:6. Spośród reprezentacji polskiej odnieśli zwycięstwo: Rademacher, który pokonał Vajdę, nokautując go w pierwszej minucie trzeciej rundy (waga lekka). W wadze półciężkiej Szymura pokonał na punkty Lanyego: w wadze półciężkiej Bazarlik zwyciężył Farkasa również na punkty. W wadze muszej, koguciej, półśredniej i ciężkiej zwyciężyli Węgrzy.

Trygve Lie za przyjęciem do ONZ Węgier, Rumunii i Bułgarii

PRAGA, 29.1. (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie przyjął dziennikarzy zagranicznych, którym udzielił odpowiedzi na szereg pytań dotyczących organizacji i działalności ONZ. Lie oświadczył, że największym dotychczasowym sukcesem ONZ jest utrzymanie pokoju, dla którego największe niebezpieczeństwo stanowi przed wszystkim podżeganie wojny do wojny w różnych krajach. Rola małych narodów — powiedział Lie — w dziele utrzymania pokoju nie różni się od zadań jakie mają do spełnienia wielkie mocarstwa.

Wniosek o wydanie Kopfa został formalnie złożony Schumacher i lord Pakenham bronią hitlerowca

BERLIN, 29.1. (PAP). — Polska komisja do spraw badania zbrodni niemieckich w Bad Szaulzen złożyła dnia 23 stycznia 1948 r. o godz. 14 min. 53 do wydziału sądowego „Legal Division” w Herford na ręce płk. Robertsona formalny wniosek o wydanie premiera północnej Saksonii — Wilhelma Kopfa.

Jak podaje „Vorwärts”, premier północnej Saksonii Kopf został wpisany na listę przestępców wojennych jeszcze w listopadzie 1947 roku. BERLIN, 29.1. (PAP). — „Neues Deutschland” pisze na temat zarządzenia ekstradycji Kopfa: „Gdyby się znało przed dwoma i pół laty cały rejestr grzechów Kopfa, nie uszłoby mu to prawdopodobnie na sucho, ale minal już czas, gdy w strefach zachodnich hitlerowcom wiatr dął w oczy. W międzyczasie sytuacja tam się zmieniła. Premier i współspiskowca Kopf w ciągu tych lat zdendał się”.

POLITYKA SCHUMANA I MAYERA godzi w robotników i chłopów francuskich Przemówienie Waldeck-Rochet na zjeździe chłopów-komunistów

PARYŻ, 29.1. (PAP). — We wtorek rozpoczęły się w Paryżu dwudniowe obrady krajowej konferencji chłopów partii komunistycznej, na które przybyło 850 delegatów z całego kraju. Za stołem prezydiatnym zasiadli obok przewodniczącego Ca-china członkowie Komitetu Centralnego partii z Thorezem, Duclosem i Martinem na czele oraz przedstawiciele drobnych i średnich rolników, robotników rolnych i rzemieślników wiejskich.

Otwierając posiedzenie Cachin pozdrowił chłopów francuskich w imieniu partii komunistycznej oraz wezwał do zjednoczenia pracowników miast i wsi w obronie Republiki, niepodległości i pokoju.

Dłuższe przemówienie wygłosił b. minister i przewodniczący komisji rolniej Zgromadzenia Narodowego — Waldeck Rochet. Mówca zobowiązał ciężkie obecnie położenie rolnictwa we Francji i zanalizował przyczyny, na skutek których prod. rolna osiągnęła jedynie 70% przedwojennej, podczas gdy wytwórczość przemysłowa przekroczyła poziom 1938 roku.

Rochet zwrócił uwagę na fakt błędnej polityki rządowej w odniesieniu do rolnictwa, która opiera się na założeniu, że Amerykanie winni wszystko dostarczyć Francji, wobec czego zbędny jest wysiłek w kierunku rozwoju własnej produkcji rolnej.

Waldeck Rochet wystąpił przeciwko planowi Mayera stwierdzając, że akcja rządowa wymierzona przeciwko robotnikom uderza obecnie również i w chłopów. Przykładem tego może być znaczny wzrost cen na artykuły potrzebne dla wsi. Szczególnie zaś niesprawiedliwe jest rozłożenie ciężarów daniny nadzwyczajnej. Globalne obciążenie podatkowe rolników dosięga w roku bieżącym sumy 72 miliardów franków, nie licząc obciążeń socjalnych. Mówca widzi sposoby zwalczania deficytu budżetowego nie w nadmiernym opodatkowaniu, lecz w ograniczaniu wydatków na cele wojenne i nieproduktywne.

W dalszej części przemówienia Rochet przypomniał program polityki agrarnej ustalony przez partię komunistyczną i podkreślił, że program ten może urzeczywistnić jedynie polityka francuska niepodporządkowana imperializmowi amerykańskiemu, lecz oparta o robotników i chłopów. W obecnej sytuacji wszyscy chłopci winni zrzec się w szerokim ruchu oporu razem z całą walczącą klasą robotniczą. Tą drogą chłopcy i robotnicy będą stanowili dostateczną siłę dla spowodowania radykalnej zmiany w polityce francuskiej.

Po Waldeck Rochet przemawiali przedstawiciele poszczególnych departamentów, obrazując sytuację rolną na swoich terenach. Mówcy zakomunikowali o postępach w tworzeniu komitetów obrony rolnictwa.

PARYŻ, 29.1. (PAP). Ruch protestacyjny przeciwko programowi podatkowemu rządu Schumana rozszerza się. Zgromadzenie chłopów, kupców, przemysłowców i rzemieślników uchwalają rezolucje protestacyjne. Miało to miejsce m. inn. na zebraniu chłopów w obszarze Dunkierki, na zebraniu kupców, przemysłowców i rzemieślników w Nimes. Również i w miejscowościach Tulle i Solies zgromadzenia kupców, rzemieślników i przemysłowców ostro krytykowały program rządowy.

Aktywa francuskie w Anglii zostaną zamrożone?

PARYŻ, 29.1. (PAP). Londyński korespondent „Franc Tisur” w specjalnej depeszy donosi, iż rząd brytyjski zamierza w ciągu najbliższych dni zablokować aktywa obywateli francuskich w Anglii. Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie Francuzom, zamieszkałym w Anglii, sprzedaży posiadanych funtów szterlingów w Paryżu po kursie oficjalnym 864 franków, by następnie odkupić je na wolnym rynku po kursie 825 franków. Służba celna Scotland Yardu miała już podobno wzmożyć kontrolę granicy i dokonać zajęcia większej ilości złota i dewiz.

LONDYN, 29.1. (PAP). W kołach brytyjskich w zgoda odmienny sposób interpretuje się istotne przyczyny ewentualnego zamrożenia aktywów francuskich w Anglii. Ma ono, zdaniem tych kół, zapobiec zakupowi za aktywa francuskie towarów brytyjskich i dalszej ich odsprzedaży w krajach strefy dolarowej, co byłoby równoznaczne z ominięciem zakazu wymienialności funta na dewizy zagraniczne.

Głosy prasy zagranicznej o polsko-radzieckich umowach gospodarczych

PARYŻ, 29.1. (PAP). — Wszystkie dzienniki poświęcają obszerne notatki lub artykuły polsko - radzieckim układom handlowym. Organ MRP „Aube” podkreśla, że układ polsko - radziecki świadczy o tym, że Związek Radziecki zamierza okazać pomoc Polsce w odbudowie przemysłu. „Combat” zaznacza, że pomoc Związku Radzieckiego odpowiada w przybliżeniu pomocy, jaką Polska mogłaby otrzymać w ramach planu Marshalla.

„Humanité” zwraca szczególną uwagę na okoliczność, że układ polsko - radziecki, umożliwiający odbudowę przemysłu polskiego i wyżywienie ludu polskiego — nie został uzależniony od żadnych warunków politycznych.

LONDYN, 29.1. (PAP). — Dzienniki brytyjskie podały szczegółową treść układu handlowego polsko - radzieckiego. „Times” zaznacza, że układ ten dopomoże Polsce w wykonaniu planu odbudowy przemysłu. Dziennik zwraca uwagę na to, że układ handlowy polsko - radziecki stanowi dla Polski równowartość pomocy, jaką Polska ewentualnie otrzymałaby w ramach planu Marshalla.

„Daily Worker” podkreśla, że układ handlowy polsko - radziecki stwarza warunki, sprzyjające dalszemu rozwojowi polskiego przemysłu i rolnictwa, dzięki czemu Polska będzie mogła jeszcze bardziej rozszerzyć swe stosunki handlowe z Wielką Brytanią. Dziennik podaje, że układ polsko-radziecki jest dowodem gospodarczego postępu obu krajów.

Współzawodnictwo pracy na wsi podniesie wydajność zbiorów

W dniu 29 stycznia rozpoczęła się konferencja okręgowa inspektorów i instruktorów rolnictwa województwa szczecińskiego i gdańskiego. W Grand-Hotelu w Sopocie zebrano się około 500 osób — specjalistów rolnych, którzy pod kierownictwem fachowców z Ministerstwa Rolnictwa i Głównego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej rozpoczęli obrady nad podniesieniem produkcji rolnej dwóch województw.

Konferencję zajął imieniem Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, tow. Lesiakowski, witając przedstawicieli: Ministerstwa Rolnictwa, władz miejscowych oraz licznie zebranych uczestników. W przemówieniu inauguracyjnym mówca podkreślił ważność konferencji, która będzie miała na celu podniesienie poziomu rolnictwa. Dążeniem konferencji będzie przejście do ujednolicania pracy na wsi oraz podniesienia wydajności, co można będzie nazwać pierwszą fazą odrodzenia rolnictwa Wybrzeża.

Z kolei tow. Lesiakowski powołał prezydium konferencji. Przewodniczącym został dyrektor Departamentu Produkcji Rolnej, inż. Jan Pajak. Do prezydium weszli ponadto: dyrektor Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa, ob. Pol, dyrektor Wydziału Rolnictwa Gł. Zarządu ZSCH, ob. Kraus, prezes Gdańskiego Oddziału Zarządu ZSCH, ob. Porębski, wiceprezes Szczecińskiego Zarządu ZSCH, ob. Gorac oraz naczelnik Wydziału Rolniczego Urzędu Wojewódzkiego, ob. Bartzak.

Do zebranych przemówił wojewoda gdański, inż. tow. Zralek, witając w serdecznych słowach uczestników konferencji. W przemówieniu swoim tow. wojewoda zwrócił uwagę na dwa zasadnicze momenty, mające być poruszone w czasie obrad. Pierwszym z nich to współzawodnictwo pracy wśród rolników — pożądana dzwignia do podniesienia wydajności zbiorów. Drugi niemiernie ważny moment, to reorganizacja spółdzielczości, która uzdrowi handel na wsi. Rok 1948 będzie rokiem szczególnie pomyślnym dla rolnictwa, ponieważ całe zainicjowanie skierowane jest na sprawy rolnicze.

Wiemu rządu Schumana rozszerza się. Zgromadzenie chłopów, kupców, przemysłowców i rzemieślników uchwalają rezolucje protestacyjne. Miało to miejsce m. inn. na zebraniu chłopów w obszarze Dunkierki, na zebraniu kupców, przemysłowców i rzemieślników w Nimes. Również i w miejscowościach Tulle i Solies zgromadzenia kupców, rzemieślników i przemysłowców ostro krytykowały program rządowy.

Wiemu rządu Schumana rozszerza się. Zgromadzenie chłopów, kupców, przemysłowców i rzemieślników uchwalają rezolucje protestacyjne. Miało to miejsce m. inn. na zebraniu chłopów w obszarze Dunkierki, na zebraniu kupców, przemysłowców i rzemieślników w Nimes. Również i w miejscowościach Tulle i Solies zgromadzenia kupców, rzemieślników i przemysłowców ostro krytykowały program rządowy.

Wiemu rządu Schumana rozszerza się. Zgromadzenie chłopów, kupców, przemysłowców i rzemieślników uchwalają rezolucje protestacyjne. Miało to miejsce m. inn. na zebraniu chłopów w obszarze Dunkierki, na zebraniu kupców, przemysłowców i rzemieślników w Nimes. Również i w miejscowościach Tulle i Solies zgromadzenia kupców, rzemieślników i przemysłowców ostro krytykowały program rządowy.

Wiemu rządu Schumana rozszerza się. Zgromadzenie chłopów, kupców, przemysłowców i rzemieślników uchwalają rezolucje protestacyjne. Miało to miejsce m. inn. na zebraniu chłopów w obszarze Dunkierki, na zebraniu kupców, przemysłowców i rzemieślników w Nimes. Również i w miejscowościach Tulle i Solies zgromadzenia kupców, rzemieślników i przemysłowców ostro krytykowały program rządowy.

Wiemu rządu Schumana rozszerza się. Zgromadzenie chłopów, kupców, przemysłowców i rzemieślników uchwalają rezolucje protestacyjne. Miało to miejsce m. inn. na zebraniu chłopów w obszarze Dunkierki, na zebraniu kupców, przemysłowców i rzemieślników w Nimes. Również i w miejscowościach Tulle i Solies zgromadzenia kupców, rzemieślników i przemysłowców ostro krytykowały program rządowy.

Wiemu rządu Schumana rozszerza się. Zgromadzenie chłopów, kupców, przemysłowców i rzemieślników uchwalają rezolucje protestacyjne. Miało to miejsce m. inn. na zebraniu chłopów w obszarze Dunkierki, na zebraniu kupców, przemysłowców i rzemieślników w Nimes. Również i w miejscowościach Tulle i Solies zgromadzenia kupców, rzemieślników i przemysłowców ostro krytykowały program rządowy.

Wiemu rządu Schumana rozszerza się. Zgromadzenie chłopów, kupców, przemysłowców i rzemieślników uchwalają rezolucje protestacyjne. Miało to miejsce m. inn. na zebraniu chłopów w obszarze Dunkierki, na zebraniu kupców, przemysłowców i rzemieślników w Nimes. Również i w miejscowościach Tulle i Solies zgromadzenia kupców, rzemieślników i przemysłowców ostro krytykowały program rządowy.

Wiemu rządu Schumana rozszerza się. Zgromadzenie chłopów, kupców, przemysłowców i rzemieślników uchwalają rezolucje protestacyjne. Miało to miejsce m. inn. na zebraniu chłopów w obszarze Dunkierki, na zebraniu kupców, przemysłowców i rzemieślników w Nimes. Również i w miejscowościach Tulle i Solies zgromadzenia kupców, rzemieślników i przemysłowców ostro krytykowały program rządowy.

Wiemu rządu Schumana rozszerza się. Zgromadzenie chłopów, kupców, przemysłowców i rzemieślników uchwalają rezolucje protestacyjne. Miało to miejsce m. inn. na zebraniu chłopów w obszarze Dunkierki, na zebraniu kupców, przemysłowców i rzemieślników w Nimes. Również i w miejscowościach Tulle i Solies zgromadzenia kupców, rzemieślników i przemysłowców ostro krytykowały program rządowy.

Kraje zamorskie Francji przeciw dewaluacji franka

PARYŻ, 29.1. (SAP). — Zgromadzenie narodowe dyskutowało w środę nad projektem dewaluacji franka. Wielu przedstawicieli terytoriów Unii Francuskiej wypowiedziało się przeciwko projektowi rządowemu, wskazując na zgubne konsekwencje, jakie dewaluacja franka wywoła w zamorskich krajach Unii Francuskiej. W imieniu parlamentarnej grupy komunistycznej przemawiał Gaston Auger, który oświadczył, że komuniści głosować będą przeciwko projektowi rządowemu.

O godz. 21.00 po wznowieniu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego zabral głos minister skarbu, R. Mayer, przedstawiając Izbie deklarację, ustaloną na popołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów. W imieniu parlamentarnej grupy komunistycznej przemawiał Gaston Auger, który oświadczył, że komuniści głosować będą przeciwko projektowi rządowemu.

O godz. 21.00 po wznowieniu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego zabral głos minister skarbu, R. Mayer, przedstawiając Izbie deklarację, ustaloną na popołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów.

O godz. 21.00 po wznowieniu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego zabral głos minister skarbu, R. Mayer, przedstawiając Izbie deklarację, ustaloną na popołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów.

Projekt ustawy o obowiązku powszechnego oszczędzania na posiedzeniu Sejmu w dniu 28 bm.

34 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył o godz. 10.35 wicemarszałek Zambrowski. Na ławach rządowych obecni byli wicepremier Korczycki oraz ministrowie: Dąbrowski, Szymanowski, Radkiewicz, Rabinowski, Dybowski, Podeworny, Świątkowski i Rusinek.

Po powołaniu sekretarzy wicemarszałek Zambrowski stwierdził, iż protokół z 33 posiedzenia Sejmu uważa za przyjęty, gdyż nie zgłoszono do niego żądań.

Ślubowanie poselskie złożył następnie poseł Józef Smetalski (PPS). Krótkie wspomnienie posiedzenie o zmarłym w dniu 18 listopada 1947 r. pośle do Sejmu Ustawodawczego Wiktorze Małczyńskim (PPS) wygłosił wicemarszałek Zambrowski.

Z kolei przewodniczący powiadomił Izbę, iż Marszałek Sejmu otrzymał od Prezesa Rady Ministrów pi-

śma zawiadamiającą, iż Prezydent RP mianował ministrem Poczt i Telegrafów prof. Wacława Szymanowskiego na miejsce ustępującego dra Józefa Putka.

Z kolei przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, to jest do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw: a) o obowiązku społecznego oszczędzania, b) o zbywaniu i dzierżawie oraz o przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego. Przewodniczący udzielił głosu ministrowi skarbu Konstantemu Dąbrowskiemu. Przemówienie ministra tow. Dąbrowskiego podajemy na str. 3.

W dalszym ciągu obrad Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o stopniu inżyniera oraz zatwierdził cały szereg dekretych rządowych. Następne posiedzenie plenarne Sejmu dziś o godz. 12.

Przyjaźń polsko-węgierska czynnikami stabilizacji międzynarodowej Uroczyste przyjęcie delegacji Rządu RP w Budapeszcie

BUDAPESZT, 29.1. (PAP). — Cała prasa węgierska przepełniona jest sprawozdaniami z pobytu delegacji polskiej oraz artykułami o Polsce. Główne uroczystości Tygodnia przyjaźni między polsko - węgierskimi transmitowane są przez radio.

We wtorek, 27 bm. delegacja rządowa z ministrem Skrzyszewskim i Olszewskim na czele składała wizytę oficjalną prezydentowi republiki Tildy, przewodniczącemu parlamentu Nagyi i premierowi Dinnyesowi. Ponadto bawiający w Budapeszcie przedstawiciele polskich kół politycznych, społecznych i kulturalnych nawiązali kontakty z odpowiednimi osobistościami i organami państwa węgierskiego.

BUDAPESZT, 29.1. (PAP). — We wtorek w godzinach popołudniowych członkowie delegacji polskiej z ministrem Skrzyszewskim i Olszewskim na czele oraz inni goście polscy obecni byli na uroczystym obiedzie, wydanym przez prezydenta miasta Budapesztu — Boglara.

Prezydent Budapesztu Boglar powitał gości polskich w serdecznych słowach. W odpowiedzi wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Grodzicki złożył stolicy Węgier braterskie pozdrowienie Warszawy.

Na przyjęciu w siedzibie Węgierskiego Związku Literatów powitano uroczysto Władysława Broniewskiego jako bardzo cenionego również na Węgrzech poetę.

W godzinach wieczornych w obecności prezydenta republiki węgierskiej Tildy, członków rządu węgierskiego, korpusu dyplomatycznego i polskiej delegacji rządowej odbył się w Operze budapeszteńskiej koncert muzyki polskiej.

Wstępnie wygłosił przemówienie o lokalizacji węgierskiej minister Mihalffy. Prezes Towarzystwa Węgiersko - Polskiego i poseł R. P. w Budapeszcie Fiderkiewicz.

Mihalffy stwierdził m. in., że uczucia serdecznej przyjaźni Węgrów dla Polaków ożywiają nie tylko kierowniki państwa węgierskiego, lecz najszersze masy robotników i włościan węgierskich. Poseł Fiderkiewicz podkreślił również fakt, że przyjaźń dla Węgrów zakorzeniona jest w masach narodu polskiego oraz zwrócił uwagę

na ogromną doniosłość polsko - węgierskiej wymiany kulturalnej dla wzajemnego zrozumienia obu narodów w duchu pokoju, wolności i demokracji.

W środę dnia 28 bm. o godz. 11 odbyło się otwarcie wystawy „Warszawa oskarża i odradza się”, oraz wystawy polskich ilustracji książkowych. Po południu urządził przyjęcie Węgierski Związek Kobiet Demokratycznych, a Henryk Sztompka dał koncert chopinowski w sali Akademii Muzycznej. Wieczorem odbył się raut, wydany przez rząd węgierski na cześć gości polskich.

Prasa węgierska szeroko omawia pobyt delegacji polskiej na Węgrzech. Dzienniki podkreślają doniosłą rolę współpracujących ze sobą partii robotniczych w życiu publicznym Polski. W warunkach demokracji ludowej stonkszość bardziej zacieśnia się istniejące już od dawna między obu narodami więzy przyjaźni. Dzienniki podkreślają, że Polska idzie po linii ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i zdecydowanie sprzeciwia się wszelkim zakusom wobec granic na Odrze i Nysie.

Gen. Bradley na miejsce Eisenhowera

WASZYNGTON, 29.1. (SAP). — Senat amerykański zatwierdził nominację gen. Omara Bradley'a na stanowisko szefa sztabu armii amerykańskiej. Gen. Bradley zajmie stanowisko, opuszczone przez gen. Eisenhowera.

W KILKU wierszach

□ NOWY JORK. — Donoszą z Dayton (Stan Ohio), że konstruktor pierwszego samolotu, 75-letni Orville Wright uległ atakowi serca i został przewieziony do szpitala. Stan zdrowia Wrighta jest poważny.

□ Rzym. — Długotrwałe deszcze powodują powódnie na terenie Włoch. W Wenecji Plac św. Marka został zalany wodą, w miejscowości Chioggia woda, która podeszła w czasie nabożeństwa pod główny ołtarz, uniemożliwiła zebraniem wiernym odeszczenie kościoła. Rzeka Tybr wystąpiła z brzegów w pobliżu Rzymu.

□ LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Now Delhi, że indyjski minister opieki społecznej Neog zakomunikował w parlamencie o zaginięciu 100 tys. Hindusów i Shikows. W państwie Bahawalpur w zachodnim Pendżabie nie zdołano doliczyć się około 100 tys. Hindusów, którzy — jak się przypuszcza — padli ofiarą masowej likwidacji lub też zostali zmuszeni do zmiany wyznania.

□ BERLIN. — 5 oddziałów specjalnie wyszkolonej policji zmotywowanej patrolowało w środę wszystkie 4 sektory Berlina, przeprowadzając nową akcję przeciwko czarnemu rynkowi. Wyniki akcji nie są jeszcze znane.

□ BUDAPESZT. — Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie konfiskaty mienia osób, którym odebrano obywatelstwo. Ponadto rada ministrów postanowiła obywateli węgierskich, znajdujących się za granicą, odebrać obywatelstwo, o ile nie powróciliby w powym ustalonym terminie.

Konferencja młodzieży południowo-wschodniej Azji

PARYŻ, 29.1. (PAP). Wkrótce odbędzie się w Kalkucie konferencja młodzieży Południowo-Wschodniej Azji, walczącej o wolność i niepodległość narodową.

Zjazd jest organizowany przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodową Unię Studentów. Zaś udział w nim zapowiedziały delegacje młodzieży z Birmy, Ceylonu, Filipin, Indii, Indonezji, Malajów, Pakistanu i Wietnamu.

W charakterze obserwatorów przybędą przedstawiciele Egiptu, Iranu, Iraku, Australii, Nowej Zelandii, Południowej Afryki, Chin, Korei i Mongolii. Zaproszenia wystosowano ponadto do młodzieży państw europejskich i amerykańskich.

Celem konferencji będzie przedstawienie ewolucji, jaka nastąpiła wśród 600 milionów mieszkańców krajów Południowo-Wschodniej Azji, których młodzież zajmuje czołowe miejsce w walce o niepodległość i niezależność narodową.

Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych

W dniu 28 bm. obradowała pod przewodnictwem p. Dobrowolskiego (PPS) Komisja Spraw Zagranicznych, na której oprócz członków Komisji obecni byli: wiceminister Leszczyński, dyrektor Dep. Ekonomicznego MSZ min. Łychowski oraz reprezentanci Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dyrektorem Kowalskim na czele.

Informacji na temat współpracy gospodarczej polsko - czeskosłowackiej udzielił reprezentant MSZ i Min. Przemysłu i Handlu.

Zachodnie granice Polski są niezmiennie stwierdza dziennik szwajcarski

BERN, 29.1. (PAP). Dziennik szwajcarski „National Zeitung” zamieszcza większy artykuł, poświęcony sprawie granicy polsko - niemieckiej.

Czasopismo szczegółowo analizuje argumenty strony niemieckiej i strony polskiej, dochodząc w końcu do wniosku, że Polska ma całkowitą słuszość, żądając zachowania obecnej linii granicznej.

Los dzieci polskich porwanych przez Niemców

BERLIN, 29.1. (PAP). — Były dyktator hitlerowski, Richard Deutke stwierdził w sprawie porwania dzieci polskich w roku 1942, że zmieniając dzieciom nazwiska jeszcze przed odtransportowaniem ich do Niemiec, aby poddać je germanizacji.

Wyjaśnienie „Prawdy” w sprawie oświadczenia Dymitrowa

MOSKWA, 29.1. (PAP). — „Prawda” donosi, że do redakcji tego dziennika wpłynęły pytania od czytelników, dotyczące stanowiska „Prawdy” wobec oświadczenia premiera Bułgarii — Dymitrowa w sprawie federacji lub konfederacji i unii celnej krajów Europy wschodniej i południowo - wschodniej.

„Prawda”, odpowiadając na te pytania, wyjaśnia, że redakcja nie solidaryzuje się z oświadczeniem Dymitrowa.

Drugi dzień procesu nikolajczkowskiej grupy szpiegowskiej

W drugim dniu rozprawy oskarżony Borek zbija twierdzenia innych współoskarżonych, jakoby siatka szpiegowska łączyła ich tylko w luzny związek. Oskarżony Borek, b. instruktor Woj. Urzędu PSL w Olsztynie stwierdza kategorycznie, że Powiatowe Sekcje Informacyjne miały za zadanie prowadzenie wywiadu wojskowego i stanowiły organiczną część stronnictwa.

Charakterystyczne jest, że z chwilą, gdy oskarżony Borek przyszedł się do winy, współtowarzysze jego starają się przerzucić nań całą odpowiedzialność, bynajmniej nie oszczędzając go pod żadnym względem.

Z kolei zeznaje oskarżony Winiarz, przyznając się, że dostarczył dwukrotnie Borkowi informacji o charakterze tajemnicy państwowej i skontaktował go z komendantem RKU, który był Borkowi potrzebny do wywiadu wojskowego.

Dalej zeznaje sekretarz grodzkiego sądu PSL Stanisław Deka, który opiera taktykę zaprzeczania swym poprzednim zeznaniom w śledztwie. Rzekomo nie wiedział dokładnie o istnieniu sekcji informacyjnej. Sąd zarządza odczytanie poprzednich zeznań. Wynika z nich, iż Deka zbierał wiadomości o charakterze woj-

Bevin zdemaskował się jako imperialista

»Nowoje Wremia« o przemówieniu brytyjskiego męża stanu

MOSKWA, 29.1. (PAP). W komentarzu do czwartkowego przemówienia ministra Bevin'a w Izbie Gmin, tygodnik radziecki „Nowoje Wremia” stwierdza, iż proponowany przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych blok zachodni posiada dwa cele: rozbić Europę i wzmocnienie eksploatacji kolonii w Azji i Afryce. „W marzeniach ministra labourystowskiego — pisze „Nowoje Wremia” — blok zachodni ma być blokiem współczesnych właścicieli niewolników. Bevin nie próbował nawet zamaskować i usprawiedliwić na woływanie do rabunku kolonii. Wystąpił z odsonowaną przyłbicą, jako imperialista brytyjski, który uważa, iż ma prawo przy pomocy krwi i żelaza, podstępem i oszustwem eksploatować kolonie.”

Demaskując oszczerze twierdzenie Bevin'a, jakoby blok zachodni miał być obroną przed rzekomo ekspansywnymi dążeniami Związku Radzieckiego, „Nowoje Wremia” pisze: „Cały świat wie przecież, iż to nie ZSRR zamierza siłą opanować Włochy — chce to uczynić pan Bevin. Nie Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, lecz USA i Anglia, okupują Grecję. Nie w Związku Radzieckim narodziła się doktryna Trumana i plan Marshalla. Widocznie Bevinowi nie dają spokoju wątpliwe laury Dulles'a, Bullita i innych podlegających wojennych. Bevin nie ukrywa agresywnych celów bloku zachodniego — europejskiego. Przyznając

mimowoli, iż anglo - amerykańska „twarda polityka” wobec ZSRR nie daje żadnych skutków, Bevin przypuszcza, że może utworzenie bloku zachodniego zmusi ZSRR do zmiany stanowiska.”

W konkluzji „Nowoje Wremia” pisze: „Mama Bevin'a przyniosła całkowitą satysfakcję obozowi Churchill'a. W Waszyngtonie zaś przemówienie to pochwalił pierwszy senator Vandenberg. Pochwała z ust jednego z najbardziej zagorzałych imperialistów amerykańskich ujawnia raz jeszcze prawdziwą rolę Bevin'a i jego kolegów partyjnych, rolę lokajów amerykańskich pretendentów do hegemonii światowej, których doświadczenia niedawnej przeszłości nie czegoś widać nie nauczyły.”

Gasperi szykuje wielką prowokację celem odroczenia wyborów

RZYM, 29.1. (PAP). — W Brescii miał się odbyć Kongres profaszystowskiego Włoskiego Ruchu Społecznego. Kiedy około 50 osób, pochodzących z różnych miast Północnych Włoch zebrało się w umówionej restauracji, miejscowa ludność zaatakowała lokal i rozproszyła faszystów. Kilkunastu z nich poturbowano.

RZYM, 29.1. (PAP). — W czasie zabawy tanecznej w lokalu partii komunistycznej w Messynie nastąpił wybuch bomby, w którego wyniku 13 osób odniosło rany. Następnego dnia ogłoszono w mieście strajk generalny.

Analogiczny wypadek miał miejsce w lokalu partii socjalistycznej w Rzymie, jednakże szczęśliwie nie zabito ani ofiar.

RZYM, 29.1. (PAP). — Włoska prasa lewicowa w dalszym ciągu oskarża rząd de Gasperi'ego o dążenie do odroczenia wyborów, podając, że w tym celu opracowano nawet specjal-

ny plan. Zagadnienie to było przedmiotem konferencji w połowie stycznia, w której wzięli udział m. in. ministrowie spraw wewnętrznych — Scelba i bezpieczeństwa publicznego — Pacciardi oraz przedstawiciele wojska i policji.

Na trwającym przez szereg godzin zebraniu miała zapadnąć decyzja przyjęcia 10 tys. nowych agentów policyjnych, należących do b. milicji faszystowskiej oraz wywołania niepokojów w Południowych Włoszech, aby pod tym pretekstem odroczyć wybory.

Dla przeprowadzenia tego zamiaru postanowiono m. in. przenieść z Północnych Włoch do Południowych szereg obozów dla uchodźców, którzy reprezentują najgorszy element międzynarodowy.

Aby przestrzec masy demokratyczne przed prowokacjami ze strony rządu włoska partia komunistyczna opublikowała specjalny komunikat.

Coraz nowe organizacje we Włoszech przystępują do Frontu Ludowego

RZYM, 29.1. (PAP). — Jak wiadomo, dnia 1 lutego odbędzie się w Rzymie pierwszy kongres Frontu Demokratycznego - Ludowego. Wezmą w nim udział osobistości ze świata kulturalnego i politycznego, przedstawiciele partii i ugrupowań demokratycznych oraz delegacje prowincjonalnych oddziałów Frontu. Z okazji tej zostanie wydany manifest określający zamierzenia i wytyczne Frontu.

W związku z tym odbędzie się dnia 8 lutego wielkie obchody ludowe we wszystkich większych centrach włoskich. Front Demokratyczno-Ludowy zyskuje coraz więcej zwolenników. Ostatnio zgłosiła swój akces organizacja młodzieżowa „Awangarda Garibaldyckich”, której celem jest m. in. oświadczenie polityczne służby wojskowej nie ulegał propagandzie reakcyjnej.

Dnia 21 bm. odbył się w Rzymie zjazd 6 tysięcy członków tej orga-

nizacji z prowincji Lacjum. Podobne zjazdy mają się odbyć w innych miejscowościach. 8 lutego odbędzie się konferencja krajowa „Awangarda Garibaldyckich”.

Dnia 20 bm. odbył się w Ferrarze kongres robotników rolnych, którzy zgłosili swój akces do Frontu. „Ugrupowanie chrześcijańskie w Obrocie Pokoju” oraz partia chrześcijańska - społeczna przystąpiły ostatnio do Frontu Demokratyczno - Ludowego.

Basso — sekretarzem generalnym włoskiej partii socjalistycznej

RZYM, 29.1. (PAP). — Na posiedzeniu rady naczelnej włoskiej partii socjalistycznej wybrano sekretarzem generalnym Lello Basso, wice sekretarzem naczelnym — Lucio Luzzato, Pietro Nenni wybrany został redaktorem naczelnym organu partii „Avanti”.

Ludność Iraku nie dopuściła do ratyfikacji traktatu z Anglią Konsternacja w Londynie

LONDYN, 29.1. (PAP). Według informacji z Bagdadu, w wyniku starć, które miały miejsce między demonstrantami a policją w czasie manifestacji, które doprowadziły do ustąpienia premiera Iraku, 70 osób zostało zabitych, a 400 rannych.

Po zakomunikowaniu przez regenta Iraku o ustąpieniu gabinetu, ludność manifestowała swoją radość na ulicach Bagdadu.

LONDYN, 29.1. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że około 100 tysięcy osób wzięło udział w pogrzebie 15 studentów zabitych podczas wtorkowych demonstracji, które odbyły się na znak protestu przeciwko podpisaniu brytyjsko - irackiego traktatu.

LONDYN, 29.1. (PAP). — Podpisany 15 stycznia w Portsmouth nowy sojusz anglo - iracki, który spowodował gwałtowne demonstracje antybrytyjskie w Bagdadzie i na prowincji oraz pociągnął za sobą około 100 śmiertelnych ofiar zakończył się nieoczekiwa-

nym epilogiem. Współtwórca sojuszu — premier Iraku Jabr zmuszony został do szybkiego powrotu do Bagdadu w związku z odmową regenta Iraku ratyfikowania tego sojuszu. W kilka godzin po powrocie Jabra do stolicy Iraku nastąpiła jego dymisja.

W środę zdymisjonowany premier opuścił samolotem Bagdad, udając się w nieznany kierunek.

LONDYN, 29.1. (PAP). — Wiadomości o odmowie Iraku ratyfikacji traktatu z Wielką Brytanią i o dymisji rządu irackiego wywołały wielką konsternację w Londynie.

Prasa londyńska przypomina nie bez ironii, że podpisanie tego traktatu stało triumfalnie ogłoszone przez Iraka jako „początek nowej serii traktatów, cementujących stosunki, między Brytanią a światem arabskim”.

Prasa egipska, omawiając ustąpienie gabinetu Iraku, stwierdza, że jest to najcięższa klęska imperialistycznych interwencji w państwach arabskich od czasu zakończenia wojny.

Francja otrzymała faktyczną kontrolę nad zagłębiem Saary

LONDYN, 29.1. (PAP). Agencja Reutera donosi z Berlina, że w ubiegłym tygodniu miała tam miejsce konferencja, na której opracowano projekt przydziałów węgla z Zagłębia Saary.

W myśl opracowanego planu Niemcy mają otrzymać w pierwszym kwartale 1949 roku 350 tys. ton. Reszta produkcji będzie przeznaczona dla Francji z tym, że od kwietnia 1949 roku całe wydobycie węgla w Zagłębiu Saary ma być skierowane do Francji.

W londyńskich kołach oficjalnych potwierdza się, że powyższe postanowienie stanowi de facto uznanie kontroli Francji nad Zagłębiem Saary.

Anglosasi nie mają zamiaru dyskutować z Francją w sprawie Bizonii

LONDYN, 29.1. (PAP). Prasa donosi, że ambasador francuski złożył w Foreign Office memorandum, zawierające krytykę uchwał frankfurckich. Rząd francuski podkreśla w memorandum, że Wielka Brytania powinna być z góry uprzedzić o zamiarze zwołania konferencji frankfurckiej. Nadto zawiera memorandum szereg uwag krytycznych na temat

przyszłej struktury Bizonii. Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian”, omawiając memorandum francuskie, zaznacza, że zastrzeżenia Francji nie wpłyną na zmianę decyzji anglo - amerykańskiej w sprawie Bizonii. Dziennik podaje równocześnie, że mocarstwa anglosaskie nie zamierzają prowadzić w sprawie Bizonii żadnych dyskusji z Francją.

Opozycyjne głosy w Kongresie przeciwko planowi Marshalla

WASZYNGTON, 29.1. (PAP). Podczas dalszych przesłuchań senackiej komisji spraw zagranicznych przedstawiciel potężnej Unii Farmatorów — Patton zaatakował plan Marshalla, któremu zarzucił przede wszystkim pominięcie Europy Wschodniej oraz pośrednictwa ONZ. Patton oświadczył m. in.: „Byłoby lepiej zrezygnować z całego planu, niż realizować schemat prowadzący do

kolonizowania innych narodów. Plan został również zaatakowany przez przedstawiciela amerykańskiej Partii Pracy Schutera, który zażądał zastąpić go projektem Wallace'a. Wreszcie przedstawiciel amerykańskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ Eichelberger zażądał, aby plan Marshalla nie stawiał żadnych przeszkód w stosunkach ekonomicznych między Europą Zachodnią a Wschodnią.

Dyrektor Departamentu Gospodarczego w Bizonii usunięty za krytykę Anglosasów

BERLIN, 29.1. (PAP). Dotychczasowy dyrektor Departamentu Gospodarczego Bizonii Semmler został zwolniony ze stanowiska na żądanie gubernatorów województw brytyjskiej i amerykańskiej.

Semmler wystąpił ostatnio kilkakrotnie z gwałtowną krytyką polityki anglosaskiej w Bizonii, zaś bezpośrednio

nim powodem jego dymisji było przemówienie wygłoszone w początkach stycznia w Erlangen.

Oświadczył on wówczas, że „narod niemiecki musi drogo płacić za żywność importowaną za dolary zdobyte eksportem towarów niemieckich, przy czym Amerykanie spodziewają się za to jeszcze podziękowania”.

Amerykanie usiłują rozbić niemieckie związki zawodowe

BERLIN, 29.1. (PAP). — „Berlin am Mittag” podaje, powołując się na wiarygodne źródła, że „koła amerykańskie otrzymały polecenie rozpoczęcia wielkiej akcji przeciwko FDBG” (wolne niemieckie związki zawodowe).

Jak podaje gazeta, dla tego celu zwołuje się na 3 lutego konferencję, na której kierownik wydziału prasowego amerykańskiej administracji okupacyjnej da bliższe wskazówki działaczom związkowym strefy amerykańskiej. W kołach amerykańskich przekonano się — podaje dalej gazeta — że usiłowania rozbięcia FDBG od wewnątrz poniosły fiasko.

Należy zaznaczyć, że w sektorze amerykańskim w Berlinie — jak podaje prasa — robione są pierwsze próby wprowadzenia w życie zasad Taft-Hartley'a. Strajkującym robotnikom odbiera się mianowicie kartki żywnościowe, z których dotychczas korzystali.

BERLIN, 29.1. (PAP). — Wiadomość o przybyciu Saillant'a do Berlina żywo zaniepokoiła socjal - demokratycznych polityków, zmierzających do rozbięcia jednolitego niemieckiego ruchu zawodowego. Organ Schumachera „Der Telegraph” pisze: „Saillant nie jest predystynowany do tego, żeby dawać rady berlińskim związkom zawodowym o obecnych zadaniach ruchu zawodowego”.

Murphy ma zostać następcą Clay'a

WASZYNGTON, 29.1. (PAP). — Oficjalnie podano do wiadomości, że w lipcu br. Departament Stanu przejmie z rąk wojska administrację amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Naczelna władza w strefie będzie pełnił Wysoki Komisarz Cywilny.

PARYŻ, 29.1. (PAP). — Agencja „France Presse” dowiaduje się z Waszyngtonu, że według wiadomości, pochodzących jakoby z pewnego źródła, następcą gen. Clay'a w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech ma zostać jego doradca polityczny — Robert Murphy. Zmiana na stanowisku nastąpiła by 1 lipca br., tj. z chwilą przejścia przez Departament Stanu administracji w okupowanej strefie.

Koniec demontażu oświadcza Lovett

NOWY JORK, 29.1. (PAP). — Podsekretarz stanu Lovett oświadczył w Izbie Reprezentantów, że demontaż w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec został już praktycznie zakończony.

Wrogie wystąpienia przeciwko Saillant'owi są związane z planami rozbięcia niemieckich związków zawodowych.

Pisma lewicowe zamykane w Turcji

ANKARA, 29.1. (SAP). — Dwa ostatnie czasopisma lewicowe, ukazujące się dotychczas w Turcji „Ses” i „Geveze”, zostały zawieszone przez władze i przestały wychodzić. Tak została przypieczętowana „wolność prasy”, panująca w Turcji.

Przygotowania do drugiej sesji kongresu narodu niemieckiego

BERLIN, 29.1. (PAP). W setną rocznicę rewolucji, która wybuchła w Berlinie 18.3.1848 r., odbędzie się II kongres ludowy. Przygotowania do kongresu są w pełnym toku. W tym samym czasie mnożą się zakazy i szkany w stosunku do ruchu demokratycznego w strefach zachodnich.

Kongresy narodowe zostały zakazane w Bawarii, w Palatynacie, w kraju północno - reńsko - westfalskim i w Szlezwigu - Holstynii. Władze amerykańskie zezwalają jednak równocześnie na otwarcie w Bawarii starego Herrenklubu.

Sytuacja strajkowa w Bizonii

BERLIN, 29.1. (PAP). Jak donoszą z Hanoweru, związki zawodowe postanowiły ogłosić 24-godzinny strajk protestacyjny na 3 lutego w związku z katastrofalną sytuacją żywnościową.

Obniżenie racy żywnościowych spowodowało radę zakładać koleje elektrycznych Stuttgartu do stwierdzenia, że obniżone racje mogą wywołać niebezpieczeństwo wypadków komunikacyjnych z powodu niedożywienia personelu.

Na fundusz pomocy

dla wdów i sierot po dziennikarzach
Popularni artyści scen warszawskich Mira Zimińska, Ludwik Sem polński, T. Sygietyński i M. Sojecki, ofiarowali całkowity dochód z jednego przedstawienia „Dubu Smałone” na rzecz pomocy dla wdów i sierot po dziennikarzach. Przedstawienie to odbędzie się w piątek, dnia 6 lutego br. w sali „YMCA” o godz. 18.

ORGAN BIURA INFORMACYJNEGO 3 PARTII

„O trwały pokój,
o demokrację ludową”

w języku rosyjskim i francuskim — już do nabycia w cenie zł 10,- we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” i w Oddziałach Czytelnika. Skład Główny w Warszawie w Wydziale Kolportażu R. S. W. „Prasa” przy ulicy Smolnej 12. Telefon 871-80

Delegacja Min. Komunikacji w Budapeszcie

BUDAPEST, 29.1. (PAP). — W stolicy Węgier bawi delegacja Ministerstwa Komunikacji z szefem gabinetu ministra komunikacji, Heleną Grotkowską na czele.

Z Warszawy przybyła też do Budapesztu delegacja Milicji Obywatelskiej z p. J. Konarzewskim na czele.

Obowiązek społecznego oszczędzania

Mobilizacja środków ludności na cele inwestycyjne

Przemówienie tow. min. Dąbrowskiego na plenum Sejmu

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmuje pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw „O obowiązku oszczędzania społecznego” i „O zbywaniu i dzierżawieniu oraz o przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego”.



W sprawie tych projektów zabrał głos min. skarbu tow. Dąbrowski.

Narodowy plan gospodarczy na 1948 rok — oświadczył minister — stawia przed narodem polskim wielkie i ambitne zadania we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego. Na realizację tych zadań potrzebne są znaczne środki materialne. Układając projekty poszczególnych planów, rząd badał i analizował możliwości gospodarcze kra-

ju. Z tych analiz wynika, że w gospodarstwie naszym istnieją jeszcze poważne rezerwy, które mogą być zmobilizowane dla realizacji założeń Narodowego Planu Gospodarczego.

Na pierwsze miejsce wysuwa się za gadnienie pracy. Klasa robotnicza pod przewodnictwem związków zawodowych podjęła w 1947 roku inicjatywę i dzisiaj już odczuwamy wyraźnie dodatnie wyniki tej akcji, gdyż przekroczenie planów produkcyjnych i inwestycyjnych zawiadziało się w bardzo dużym stopniu ruchowi współzawodnictwa pracy. Rok 1948 w zakresie współzawodnictwa pracy przyniesie niewątpliwie dalsze osiągnięcia i zdobycze w walce o pełne wykonanie 3-letniego planu gospodarczego.

Oszczędność w budżecie i przemyśle

Drugim istotnym źródłem wzmocnienia możliwości gospodarczych jest oszczędność środków finansowych i materialnych w gospodarce publicznej, a także oszczędne gospodarowanie pracą ludzką przez właściwą organizację, fachowe wyszkolenie itd.

W zakresie oszczędności w gospodarce publicznej w r. 1947 zostały osiągnięte znaczne rezultaty w budżecie państwowym. Zredukowano około 50 tysięcy etatów urzędniczych, dokonano znacznych redukcji w wojsku, zmniejszono prawie o 40% ilość etatów samochodowych. Znormalizowana została w administracji państwowej gospodarka materiałowa, zredukowano do minimum wydatki o charakterze reprezentacyjnym. W 1948 r. akcja oszczędnościowa będzie w dalszym ciągu pogłębianą, szczególnie na odcinku organizacyjnym, i w drodze dalszego usprawnienia administracji przez likwidację przestarzałych i wzmocnienie kontroli.

Akcja oszczędnościowa przeprowadzana w 1947 r. dała w przemyśle państwowym około 8 miliardów zł oszczędności. Doświadczenie nabyte w 1947 r. pozwoli osiągnąć jeszcze poważniejsze wyniki w ciągu 1948 r., zwłaszcza na odcinku zużycia surowców, zmniejszenia osetka braków w produkcji, bardziej intensywnego i celowego wykorzystania maszyn itp.

Oszczędności indywidualne obywateli

Trzecim źródłem, które musi być zmobilizowane dla zwiększenia możliwości gospodarczych z punktu widzenia obywateli kraju jest oszczędność indywidualna obywateli bez naruszenia ich tytułu własności do zasobów państwa.

To trzecie źródło jest dotychczas mało wydajne a w każdym razie

znacznie poniżej granicy, jaka jest możliwa do osiągnięcia na podstawie przeprowadzonych analiz ekonomicznych.

Zagadnienie oszczędności indywidualnych musi być postawione na porządek dzienny, kraj bowiem nie może rozwijać się, jeżeli jego obywatele nie będą gospodarować swoimi dochodami w sposób oszczędny. W dalszej przyszłości niewątpliwie ten proces rozwinię się samorzutnie. Obowiązkiem państwa jest stworzyć dzisiaj warunki w których proces ten mógłby się rozwijać jak najpomyślniej i w sposób jak najbardziej przyspieszony, gdyż tego wymaga mobilizacja wszystkich środków jakimi dysponujemy dla przyspieszenia likwidacji skutków wojny i podniesienia poziomu życia w Polsce.

W tym celu rząd wnosł na obrady Sejmu dwa projekty ustaw o zbliżonym znaczeniu gospodarczym:

1) Projekt ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania;

2) projekt ustawy o zbywaniu i dzierżawie na rzecz osób prywatnych oraz o przekazywaniu na własność Związków Samorządowych niektórych majątków państwowych.

Obydwie ustawy mają stworzyć w oparciu o zasadę oszczędności warunki, w których powstające nadwyżki dochodów nad potrzebami konsumpcyjnymi mogłyby być użyte dla gospodarki narodowej w ramach narodowego planu gospodarczego.

Mobilizacja nadwyżek kapitałowych

W trzy lata po wojnie, dzięki wysiłkom klasy pracującej zostały stworzone w Polsce warunki szybkiego postępu gospodarczego. Na tle tego wysiłku pewna część społeczeństwa osiąga dochody nieproporcjonalnie do ogólnego poziomu stopy życiowej w kraju, zwłaszcza jeżeli uwzględnić istotną rolę naszego rynku w kierunku zaspokojenia tych niekiedy znacznie wybiegających ponad przeciętny poziom zapotrzebowania na towary konsumpcyjne przez ludzi posiadających poważne nadwyżki dochodu.

W okresie kiedy klasa pracująca w Polsce walczy o podniesienie dochodu narodowego przez zwiększenie produkcji w drodze zwiększenia wydajności pracy, kiedy praca ta odbywa się w ciężkich warunkach, nie można pominąć żadnej możliwości ułatwienia tej pracy i przyspieszenia wyników, które w rezultacie dadzą dalszy wzrost dobrobytu narodu, ani obojętne patrząc na trwanie części dochodu społecznego przez wyłączenie go z procesów inwestycyjnych i kierowanie do towarów luksusowych bądź do spekulacji.

Jest więc zrozumiałe, że rząd zajął

się dość znaczną jak na nasze warunki pulą dochodów indywidualnych, które często w drodze spekulacji obracają się przed celom wytkniętym w Narodowym Planie Gospodarczym i sięgają na rynku zamieszanie, w którym szukają dla siebie dodatkowych zysków.

Państwo sprzeda 10.000 obiektów majątkowych

Obie ustawy zmierzają do pozytywnego, twórczego zatrudnienia kapitału. Po zakończeniu wojny, państwo polskie stało się właścicielem dużej ilości stosunkowo małych obiektów majątkowych, jak domy mieszkalne, placce, warsztaty rzemieślnicze itd., które mogą być celowo wykorzystane w ramach gospodarstw indywidualnych. Rząd zamierza sprzedać te obiekty majątkowe w trybie projektowanej ustawy przewidzianym, prywatnym właścicielom i osiągnąć w ten sposób następujące cele:

1) Rząd spodziewa się uzyskać tą drogą środki potrzebne do zrealizowania zamierzeń przewidzianych w planie inwestycyjnym.

2) Istniejące na rynku wolne kapitały w rękach prywatnych znajdują dla siebie właściwe użytkowanie.

3) Sprzedane obiekty zostaną w ramach gospodarstw indywidualnych należycie wykorzystane przez osobisty wkład właścicieli.

Należy sądzić, że na Ziemiach Dawnych, na mocy projektowanej ustawy w ręce prywatnych właścicieli powinno przejść w 1948 r. w drodze kupna, ok. 10 tysięcy obiektów majątkowych. W myśl zabezpieczenia interesu gospodarki publicznej, wyłączone są te obiekty, które zostały przeznaczone na cele ogólnopństwowe, odpowiadające zadaniom przebudowy ustroju państwa i gospodarczego naszego kraju.

Ponadto rząd pragnie wyłączyć od sprzedaży w trybie omawianej ustawy te obiekty, które zostały na mocy obowiązujących przepisów prawnych przekazane samorządom terytorialnym. Projekt ustawy przewiduje, że obiekty znajdujące się w administracji samorządu przechodzą na rzecz danego samorządu.

Z kolei przewiduje się, że samorządy po dokładnym zbadaniu co jest nie zbędne dla gospodarki samorządu zatrzymują w swoim posiadaniu potrzebne im majątki, pozostałe zaś obiekty sprzedadzą w ręce prywatne, a uzyskane tą drogą środki pieniężne użytkują na własne cele inwestycyjne, przewidziane w ogólnym planie inwestycyjnym.

Zrzekając się w ten sposób na rzecz samorządu znacznej puli majątkowej, państwo pragnie wspomóc samorządom w zdobywaniu środków przede wszystkim na usunięcie szkód wojennych.

Ważnym momentem projektu ustawy jest jeszcze to, że stwarza ona najbardziej sprzyjające warunki dla nabywców obiektów majątkowych, zbywanych z mocy tej ustawy. Zbywane majątki są zwolnione od wszelkich długów i obciążeń, z wyjątkiem służebności, o ile one istnieją. Przedsiębiorstwa przemysłowe będą zwolnione od obowiązku posiadania koncesji, spłata należności będzie mogła być rozkładana na raty, sumy wydatkowane na nabycie majątku będą uważane za inwestycje w rozumieniu ustawy z 2.6.1947 o ulgach inwestycyjnych, a czynności prawne związane z przeniesieniem prawa własności będą zwolnione od danin publicznych.

Wszystkie te warunki zostały stworzone po to, ażeby ustawa stała się istotnie nalezającym czynnikiem polityki gospodarczej, a ponadto jest to jeszcze jeden dowód, że polityka państwa nie zmierza do likwidacji sektora prywatnego, ale stara się jedynie skierować gospodarkę tego sektora na właściwe tory podniesienia ogólnego bogactwa narodowego.

Wreszcie istotnym momentem w projekcie ustawy jest zabezpieczenie interesu dotychczasowych dzierżawców.

Min. Dąbrowski przeszedł z kolei do uzasadnienia projektu ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania.

W oparciu o przesłanki, o których była mowa na początku przemówienia, że istnieje na rynku dużo środków kapitałowych, absorbujących dobra konsumpcyjne w sposób nie zawsze zgodny z wytycznymi Narodowego Planu Gospodarczego, konkluzja zawarta w projekcie ustawy jest wyrazem respektowania nadrzędnego charakteru ogólnonarodowych potrzeb.

Nie podatek lecz oszczędność

Przymusowy charakter ustawy nie może być jednak w żadnym wypadku rozumiany tak, jakoby to był jeszcze jeden podatek. Ze tak nie jest, świadczy fakt, że ustawa nie przekreśla indywidualnych interesów uczestników obowiązku oszczędzania, przewidując dla nich możliwość zwrotu wkładów i możliwość zaciągania pożyczek, ponadto — wkłady są oprocentowane.

Uczestnik ma prawo otrzymania pożyczki na własne cele inwestycyjne, na zakup towarów, które będą ogłaszane w spisie zatwierdzonym przez Radę Ministrów — np. nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, mebli, uczestnikom przysługuje prawo zwrotu wkładu w wypadku szczególnych wydarzeń w rodzinie itd.

Uczestnik społecznego oszczędzania ma również prawo kupna renty dożywniej z sum zaszczędzonych, a po ukończeniu 65-go roku życia otrzymuje je całkowity zwrot wkładów wraz z oprocentowaniem.

Obowiązek oszczędzania dotyczy osób, których roczny dochód przewyższa 240 tysięcy zł, a u rolnika — jeśli podstawa wymiaru gruntowego przekracza 60 g.

Od obowiązku zwolniony jest samorząd, spółdzielczość, przedsiębiorstwa państwowe.

Można by postawić pytanie, dlaczego rząd występuje z takim projektem oszczędzania zamiast rozpaść pożyczkę na cele odbudowy? Przede wszystkim dlatego, że pożyczka nie działa wychowawczo i nie wdraża do systematycznej oszczędności, nie wywołuje dodatkowych skutków ekonomicznych, jak wzrost ubezpieczeń na życie, nie daje oszczędzającemu możliwości postępowania się kwotą zaszczędzoną ani korzystania z dalszych zebranych oszczędności, nie stwarza warunków dla organizacji samopomocy finansowej w określonych grupach społecznych, jak rolnicza, rzemieślnicza itd.

Rozmiary przymusowego oszczędzania, jeśli chodzi o świat pracy, są nieznaczne, bo dotyczą zarobków dopiero od 20 tys. zł. miesięcznie wyższy i od tej granicy do 50 tys. miesięcznie wynoszą od 1 do 2 procent.

Oszczędzanie społeczne da 20 miliardów.

Środki finansowe z realizowania obowiązku społecznego oszczędzania będą gromadzone w Społecznym Funduszu Oszczędnościowym. Podstawowym zadaniem tego Funduszu będzie gromadzenie środków na finansowanie inwestycji przewidzianych w planie inwestycyjnym oraz indywidualne cele uczestników funduszu. Wprowadzając przymus oszczędzania jako konieczną formę przejściową, rząd pragnie w dalszym ciągu pogłębiać ideę dobrovoluntary oszczędności i dla tego każdy uczestnik Społecznego Funduszu Oszczędnościowego będzie miał możliwość w zależności od kwoty rocznego wkładu oszczędnościowego skompensować częściowo lub nawet całkowicie kwotę swego wkładu ze składką ubezpieczeniową lub dobrovoluntary wkładem oszczędnościowym w instytucji kredytowej, a jeżeli chodzi o rolników — wpłatami na Fundusz Ziemi.

Rząd przewiduje, że w 1948 r. do Społecznego Funduszu Oszczędnościowego wpłynie kwota około 20 miliardów złotych.

Zdejmując z rynku stosunkowo poważną kwotę, co do której nie można być pewnym, w jaki sposób będzie zużyta przez posiadaczy, a następnie skierowując tę samą sumę z powrotem na rynek, ale w sposób zgodny z planem gospodarczym i ze świadomością, że odpowiednim sumom pieniężnym odpowiadają równoważne co do wartości ilości towarów na rynku — osiąga się pewność, że nie wywoła to niepożądanych skutków na rynku cen, lecz przeciwnie, będzie działać pozytywnie w ogólnej polityce gospodarczej. W szczególności zmniejszy się nadmierny popyt na towary deficytowe, w których niesłusznie wielu upatruje najlepszą lokatę wolnych kapitałów, wywołując tym dalszy niedobór tych towarów.

Rząd w swoim programie zadeklarował wobec Sejmu, że będzie dążył do utrzymania stabilizacji cen, podwyższenia realnej wartości plac, pełnego zrealizowania planu gospodarczego. To ciężkie i odpowiedzialne zadanie wymaga mobilizacji wszystkich rozporządzalnych środków i sił. Projekt ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania jest jednym z tych środków i jest korzystną dla obu stron lokatą kapitałową nagromadzonych w ręku indywidualnych posiadaczy.

Pomoc materialna dla inwalidów wojennych

Zarząd Główny Zw. Inw. Wojennych komunikuje:

Renta samotnego inwalidy o 100 procentach niezdolności do pracy wynosi 1.250 zł miesięcznie. Inwalidzi ciężko poszkodowani otrzymują dodatek w wysokości do 750 zł miesięcznie. Inwalidzi żonaci otrzymują dodatek na onę w wysokości 250 zł, a inwalidzi posiadający potomstwo, do 150 zł miesięcznie na dziecko. Poza tym inwalidzi ciężko poszkodowani otrzymują tzw. dołatek pielęgnacyjny w sumie do 2.000 zł miesięcznie.

W ten sposób renta samotnego, 100-procentowego inwalidy może wynosić łącznie ze wszystkimi dodatkami 4.000 zł mies.

Zw. Inwalidów Wojennych ze swej strony stara się, w miarę swych możliwości finansowych przyjąć z pomocą ofiarom wojny przez udzielanie inwalidom ciężko poszkodowanym stałym zasiłków w wys. do 5.000 zł mies. przede wszystkim dla osiemnialych.

Z sali sejmowej

Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było debatom nad projektami kilku nowych ustaw oraz nad szeregiem dekretów rządowych przedstawianych do zatwierdzenia. W związku z tym obrady nabierały chwilami nieco suchego, prawniczego charakteru. „Robocze posiedzenie” — zauważył jeden z posłów, znany wielokrotnie „ustawianiem” To z lekką ironicznie określenie ma jednak swój głębszy, choć może nie zamierzony, sens. W rzeczywistości Izba dokonała wczoraj poważnej pracy ustawodawczej. Na czoło ustaw przedyskutowanych, bądź też uchwalonych na wczorajszym posiedzeniu wysuwa się projekt ustawy o przymusowym oszczędzaniu i dekret o pomocy sąsiedzkiej oraz ustawa o tytule inżyniera i dekret o pomocy sąsiedzkiej oraz ustawa o tytule inżyniera i dekret o ubezpieczeniach rodzinnych. O ile pierwsze dwie ustawy mają charakter przede wszystkim gospodarczy, o tyle dwie następne mają charakter przede wszystkim społeczny. Każda z wymienionych ustaw ma w zakresie, którego dotyczy dużą doniosłość. Z ich treścią czytelnicy zapoznają się mogą w szczegółowym sprawozdaniu z przebiegu obrad sejmowych. Tutaj podkreślić chcemy dwie naczelne idee, których wyrazem są omawiane ustawy. Są to: troska o człowieka i troska o racjonalną, planową gospodarkę Polski Ludowej. Z tego założenia wychodził niewątpliwie Sejm Ustawodawczy uchwalając jednomyślnie wspomniane ustawy.

Jeżeli na sali obrad panowała okresami pewna oziębałość, to nute ożywienia wniosło wygłoszone jak zwykle ze swadą przemówienie tow. pos. Bienkowskiego.

Tak się już składa, że wystąpił tow. Bienkowskiego ludzie słuchają zawsze z zainteresowaniem, choćby nawet poświęcone były sprawom nie wywołującym dyskusji. Zresztą dyskusja nawet była. Opozycjonista okazał się w tym wypadku pos. Marecinowski ze Stronnictwa Pracy, który zgłosił poprawki do referowanej przez tow. Bienkowskiego ustawy o tytule inżyniera.

Cieżyko się rodziła ta ustawa, bo już od roku była przedmiotem debaty Komisji Oświatowej przy udziale przedstawicieli NOT i szeregu innych organizacji społecznych i zawodowych. Tym razem jednak sprawa szczęśliwie dobiegła do końca i po odrzuceniu poprawek ustawa została uchwalona w drugim i trzecim czytaniu. Niewątpliwie ku zadowoleniu licznych rzesz techników i fachowców — robotników, którzy zyskują w pełni zasłużoną możliwość awansu społecznego.

Pod koniec posiedzenia przy omawianiu mniej ważnych dekretów Izba rządowa nieco opustoszała. Największą wytrwałość wykazał nowo mianowany minister poczty i telegrafów prof. Szymański, który pilnie przysłuchiwał się obradom niemal do samego końca. Są tacy, którzy twierdzą, że to dobry prognostyk dla akuratności i sumienności naszej poczty.

Demokratyczna ustawa o stopniu inżyniera uchwalona przez Sejm Ustawodawczy

Przemówienie prezesa NOT tow. wicemin. Rumińskiego

Tow. Rumiński oświadczył na wstępie, że przemawia nie tylko w imieniu Klubu PPR, ale również jako prezes Naczelnej Organizacji Technicznej, tego zrzeszenia inżynierów i techników w Polsce, które jest najbardziej zainteresowane w przeprowadzeniu nowej ustawy. NOT była gorącym propagatorem ustawy i dała temu wyraz w czynnej pracy na Komisji Oświatowej oraz na licznych naradach i zebraniach, w których udział brali inżynierowie, technicy, rektorzy, profesorowie politechnik i wyższych uczelni technicznych, mogący się słusznie uważać za współautorów projektu.

Ustawa, stwierdzając w art. 1, że stopień inżyniera jest stopniem zawodowym, zrywa zasadniczo z dotychczasowymi poglądami w sprawie tytułu inżyniera, z nonsensem, stworzonym ustawą z r. 1922, która głosiła, że tytuł inżyniera jest tytułem naukowym, wbrew temu, co obowiązywało na całym świecie.

Najważniejszy jest art. 7 ustawy, mówiący o otrzymaniu stopnia inżyniera również przez osoby, posiadające świadectwo ukończenia innych szkół technicznych. Chodzi tu o jednostki, które przez swe zdolności i długoletnie doświadczenie w pracy na stanowisku kierowniczym w technice zdobyły kwalifikacje i mogą przez złożenie egzaminów w zakresie swej specjalności wykazać umiejętność rozwiązywania zagadnień na poziomie wymagającym

No plenarnym posiedzeniu Sejmu dn. 28 bm. uchwalona została nowa ustawa o stopniu inżyniera, opracowana przez Komisję Oświatową na podstawie przedłożenia rządowego.

W imieniu Klubu Poselskiego PPR za przyjęciem ustawy przemawiał tow. pos. Rumiński (wiceminister przemysłu i handlu).

od absolwentów wyższych szkół technicznych.

Wprawdzie ustawa z 1929 r. i 1937 r. dopuszczała formalnie ewentualność nadawania takich stopni absolwentom szkół nie akademickich, ale nie można było mówić o demokratycznym wykorzystaniu tych ustaw, gdyż przedstawiciele ówczesnego rządu organizowali świat techniczny na podstawach faszystowskich, tworząc tak zwane piony inżynierów, pionów techników, pionów majstrów i nie dopuszczając w ten sposób do powstania jednolitej organizacji technicznej.

Dziś sytuacja uległa zmianie.

Nowa ustawa została zainicjowana nie tylko przez Rząd, lecz opracowana przy współpracy Naczelnej Organizacji Technicznej i szerokim udziałem inżynierów i techników, którzy dają gwarancję, iż nie będzie ona tylko formalną deklaracją. Bezpośredni aktywny udział inżynierów i techników w jej opracowywaniu świadczy o wielkich zmianach, jakie zaszły w opinii świata technicznego oraz o pozytywnym i twórczym stosunkowaniu się inteligencji technicznej do nowego ładu społecznego w Polsce Ludowej. Rozumie ona jasniej i lepiej, niż pozostała część inteligencji sens reform społecznych

i gospodarczych, bo będąc najbliższą klasą robotniczej, ulega jej twórczemu oddziaływaniu, ocenia lepiej cele i zadania ustroju państwa ludowego. Rozumie nowy ustroj gospodarczy nie tylko w sensie nowych form władania przedsiębiorstwami, ale jako lepszą organizację pracy konieczność racjonalnego planu i nowej techniki.

Potrzeba wyszkolenia kadr technicznych są w Polsce ogromne. Jeżeli ogólna ilość inżynierów w Polsce może być oceniana poniżej 10 tysięcy, to nasze nagłe potrzeby w tej dziedzinie wynoszą drugie tyle. Wyście z tej sytuacji znajdujemy na drodze podnoszenia kwalifikacji i szkolenia nowych kadr inżynierów i techników na wszystkich stopniach i wszystkimi sposobami.

Konieczne jest przy tym oparcie się na zdolnych i wykwalifikowanych technikach, majstrach i robotnikach; trzeba doświadczyć robotników i majstrów z szkół na techników, a a techników na inżynierów. Jest to jedyna droga, gwarantująca rozwój i stwarzająca jednocześnie podstawy właściwego awansu dla tych jednostek, które nie mając odpowiedniego wykształcenia, swymi zdolnościami i pracą na ten awans zasłużyły.

Argumenty przeciwko ustawie, mówiące o możliwości łatwego otrzymania stopnia inżyniera, możliwości nieuctwa oraz o deprecjonowaniu tytułu inżyniera, nie wytrzymują krytyki, gdyż według nowej ustawy nie łatwo będzie uzyskać stopień inżyniera. Dziesięcioletnia praktyka i złożenie egzaminu technicznego to bardzo ciężkie warunki, które odpowiadają tylko najzdolniejszym. Nie będzie tu tolerancji nieuctwa lub braku kompetencji. Chodzi jednak o stworzenie jednakowych warunków dla każdego do życiowego startu i stworzenia możliwości współzawodnictwa w celu zdobycia najwyższego stopnia zawodowego.

Nowa ustawa, zrywając z elitarną strukturą starego prawa, łamie bariery, jakie odgradzały inteligencję techniczną od klasy robotniczej.

Inżynierowie są od początku organizatorami tej współpracy inteligencji z klasą robotniczą, gdyż statut NOT dopuszcza możliwość nauczania do organizacji zarówno inżynierów i techników, jak majstrów i robotników.

Ponieważ rozbudowujący się przemysł i postęp techniczny wymagać będzie coraz większej ilości inżynierów i techników, chcemy, by ich wychodziło jak najwięcej spośród klasy robotniczej. Rozszerzając bazę inteligencji technicznej, chcemy wyrównać granicę podziału dotychczasowej między klasą robotniczą a inteligencją.

Rosną kadry budownictwa morskiego

W Państwowym Liceum Budownictwa Okrętowego w Gdańsku

Trudno byłoby dziś znaleźć w Polsce człowieka, który by nie docenił znaczenia morza dla rozwoju naszej gospodarki narodowej.

ciągu 2 i pół roku istnienia, dała ponad 30 wykwalifikowanych techników okrętowych, specjalizujących się w trzech zasadniczych gałęziach bu-

szkole może się utrzymać tylko zdolny uczeń.

Ciekawe są dane statystyczne szkoły co do pochodzenia społecznego uczniów. Ponad 40 proc. młodzieży — to synowie chłopów, około 37 proc. — to dzieci robotników, reszta zaś pochodzi z warstw mieszczańskich i inteligencji. Jeśli porówna się te cyfry ze stanem przed wojny, to wówczas nabierają one istotnego znaczenia. Dalszym ważnym szczegółem, poza bezpłatnością nauki, jest fakt, że uczniowie otrzymują wyżywienie i umundurowanie. Większość z nich, bo ponad 80 proc. mieszka w Internacie szkolnym. Zaledwie tylko znikoma część bogatszych uczniów płaci miesięcznie sumy nieprzekraczające 600 zł.

CO MÓWIA UCZNIOWIE

Tyleby można napisać o samej szkole, o jej charakterze i zadaniach. O życiu uczniów, o stosunku do nauki i profesorów wyrażają się najlepiej oni sami. Ob. Kozłowski, przewodniczący „Bratniaka”, w rozmowie z nami opowiada w jak ciężkich warunkach młodzież przygotowuje się do budowy polskiego tonażu handlowego. Ob. Kozłowski jest sierotą. Rodzice byli chłopami. Tylko dzięki opiece państwa nauka jego odbywa się bez trudności i trosk. Podczas trzech lat nauki — mówi on, — musimy nauczyć się około

nego i częstego korzystania z pracowni doświadczalnej. Szkoła nasza posiada doskonale wyposażone pracownie i warsztaty, a poza tym, podczas wakacji, młodsze klasy pływają na statkach, odbywają praktykę w stoczniach polskich, a uczniowie klasy trzeciej często nawet w stoczniach zagranicznych. Podczas ostatnich wakacji ośmiu prymusów szkoły odbywało praktykę w Anglii.

Rozmiary samopomocy koleżeńskiej w naszej szkole, dzięki wydatnej pomocy Ministerstwa Żegluga, są wydatne. Jedyną trudnością są zbyt małe pomieszczenia internatu i zupełny brak sal do nauki. Poza szkołą uczymy się więc w sypialniach. Dopiero w przyszłym roku rozpocznie się budowa budynku internatu, w którym będziemy mogli ulokować się wygodnie. Podczas przerwy, w pokoju nauczycielskim, spotykamy ob. Godka — ucznia 3-go roku z wydziału budowy maszyn. Podczas wakacji praktykował on w największej angielskiej stoczni w Glasgowie. W rozmowie z nami porusza on bardzo ciekawe tematy, zatrzymując się dłużej na ocenie stosunków robotniczych w Anglii.

TYLKO REKLAMA

Nasze stocznie — mówi on — dają robotnikom lepsze warunki pracy niż są w Anglii. Robotnik angielski który bezprzebieżnie pracuje ciężko, jest gorzej płatny od naszego robotnika, a w dodatku zarobek swojego nie może urealnić w ten sposób jak u nas w Polsce.

PARTYZANT SZKOŁY

Ob. Kołodziejczyk — to „największy partyzant szkoły”, jak go żartobliwie nazywają koledzy. Okres okupacji przeżył w partyzancie, ale już wtedy, marzył o kadłubach okrętów i niezmierzonych szlakach oceanów. Obecnie kończy szkołę i rozpocznie pracę w przemyśle stocznym.

Podobne przygody wojenne przeżył ob. Korgul. Ten także idzie do pracy, gdyż jak się wyraża, „im więcej będziemy mieli jednostek pływających, tym prędzej staniami na nogi”.

Chłopcy garmą się do nauki. Nie ma z nimi wielkich trudności. Nauka jest ciężka, lecz każdy rozumie, że państwo nie pociągnie pieniędzy, by uczniowie mogli marnować czas. Dzięki ofiarnej pracy zespołu pedagogicznego są zakładane trwałe fundamenty dla młodego, ale ważnego przemysłu stocznioowego w Polsce.

Stomar



Uczniowie liceum okrętowego w Gdańsku przechodzą gruntowne przeszkolenie mechaniczne.

Okres początkowy, okres startu, na drodze rozwoju naszej pracy morskiej, był niezwykle trudny, gdyż w każdej niemal dziedzinie brak było fachowców. Przed naszą administracją morską stało się zadanie wychowania jak najszybciej kadr nowych pracowników. Dzięki realności zamierzeń i systematycznym wysiłkom szeregi fachowców morskich rosną obecnie z dnia na dzień. Jedną z poważniejszych placówek, w której kształcą się kadry przyszłych budowniczych naszej potęgi morskiej, jest trzyletnie Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego w Gdańsku. Zadaniem szkoły jest przygotowanie fachowców dla przemysłu okrętowego.

NOWE KADRY FACHOWCÓW

Sprawa niełatwa, gdyż okres przed wojenny nie sprzyjał rozwojowi tej gałęzi przemysłu. Dopiero dziś, z chwilą uruchomienia całego szeregu ośrodków produkcji jednostek morskich, można mówić o planowym, racjonalnym wychowaniu kadr.

Liceum Gdańskie rozpoczęło pracę w niezwykle trudnych warunkach. Wielu uczniów przystąpiło do nauki jeszcze w okresie konspiracji, zamieniając często piórno na automat, lub karabin. Po okresie organizacyjnym, już w Gdańsku, szkoła w

downictwa okrętowego: budowy kadłubów, maszyn i elektrotechniki startowej.



Praca na tokarni nie jest łatwa — koledzy pomagają sobie wzajemnie.

Dzisiaj uczy się w szkole, na tych trzech wydziałach, ponad 230 uczniów. Napływ kandydatów jest duży, lecz wymagania są surowe i w

50 przedmiotów. Niejednokrotnie wymaga to przygotowania praktycz-



Kreślarnia jest ciasna ale praca wre.

Wieś gdańska przygotowuje się do siewu wiosennego

100 traktorów dla rolników

Na zebraniu wójtów i burmistrzów miast pow. gdańskich, które odbyło się w dniu 27 bm., omówiona została szczegółowa wiosenna akcja siewna. Przydział zboża otrzymają tylko ci rolnicy, którzy objęli gospodarstwa w październiku ub. r., nowi osadnicy i

ci, którzy ponieśli straty od wiosennych zalewów. Poszczególne gminy i rolnicy powinni już w terminie do 15 lutego zgłosić zapotrzebowanie na ziarno siewne.

W celu lepszego wykonania orki, powiat gdański otrzyma wiosną 100 traktorów, które będą pracowały dla rolników. I ci również muszą szczegółowo opracować plan orki w terminie do 15 lutego. W tym roku zasiew zboża ma być wykonany tylko przy pomocy siewników, a to w celu uzyskania jak największej oszczędności ziarna. Równocześnie, w ciągu kilku miesięcy, które jeszcze pozostały do początku wiosennych prac na roli, mają powstać ośrodki maszynowe, przy czym będą one rozmieszczone w pobliżu warsztatów ślusarskich, ewentualnie kuźni, które mogłyby wykonywać szybko remonty narzędzi, uszkodzonych w czasie pracy.

Stan posiadanej sprzążki w powiecie jest obecnie dużo lepszy, niż w ubiegłym roku. Na wójtach spoczywa obowiązek dopilnowania, by samopomoc sąsiedzka była do przyszłej wiosny należycie zorganizowana.

Każdy rolnik, rozporządzający siłą podagową, jest zobowiązany do dwutygodniowej pomocy w ciągu roku biednym rolnikom, wdowom i sierotom po poległych.

Radio

Piątek, 30.1.1948 r.
na fal 900,2 m

6.00—9.15 Program ogólnopolski.
9.15—9.18 Odczytanie programu lokalnego. 9.18—10.40 Przerwa. 10.40—11.00 Program ogólnopolski. 11.00—11.57 Przerwa. 11.57—13.15 Program ogólnopolski. 13.15—14.50 Przerwa. 14.50—15.00 Kursy radiowe dla nauczycieli „Alkoholokwasy” oprac. mgr Alina Ulińska z Bydgoszczy. 15.00—15.10 Aktualia, lok. 15.10—15.30 — Aud. dla dzieci w oprac. Jadwigi Nawarskiej: a) obrazek słuchowskiowy „Olimpiada”, b) odpowiedzi na listy z Poznania. 15.30—16.00 Wędrówki muzyczne aud. słowno-muzyczne dla młodzieży w oprac. Zofii Łabęckiej z Bydgoszczy. 16.00—18.15 Program ogólnopolski. 18.15—18.25 Przegląd wydarzeń ze Szczecina. — 18.25—18.45 Koncert żywych. — lok. 18.45—22.45 Program ogólnopolski. 22.45—23.00 Muzyka — lok. 23.00—24.00 Program ogólnopolski.

Z TEATROWIŚCI

TEATRY

Teatr Miejski „Wybrzeże” w Gdyni sobota godz. 18.15 — „Chory z urojenia”. Moliera w reż. — W. Kwassowski.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Domu Marynarki. Gdynia Sobota 12. sobota godz. 20. „Temperamenty” komedia A. Cwojdzkiego w inscenizacji Iwo Galla.

REPERTUAR KIN

Gdynia — Warszawa — Skarb Tarzana.
Gdynia — Atlantic — Belita tańczy.
Gdynia — Dom Marynarki Wojennej — Nieczynne.
Gdynia Grabówek — Fala — Włosa.
Olawa — Polonia — Zwykły szewc.
Chylonia — Promień — „Młodzi i starzy”.
Sopot — Baltyk — „Dziewczęta z baletu”.
Sopot — Polonia — „Tajemniczy nieznajomy”.
Wrzeszcz — Bajka — „Spotkanie”.
Gdańsk — Światowid — „Wesoły sublokator”.
Koszałki — Polonia — „Curie-Skłodowska”.
Białogard — Baltyk — „Jasne Łany”.
Szczecinek — Wolność — „15 letni kapitan”.
Tczew — Wisła — „Nauczycielka bawi się”.
Słupsk — Polonia — „Konwój”.
Kościerzyna — Baltyk — „15 letni kapitan”.
Kartuzy — Kaszub — „Ostatnia noc”.
Puck — Mewa — „Lermontow”.

DZURY APTEK

od dnia 24 do 1 stycznia 1948 r.
Gdynia — Orłowo — apteka dr. Jurkowskiego — Skwer Kościuski i apteka Świętojarska — ul. Świętojarska.
Sopot — Apteka nowa — ul. Stalina.
Olawa — Apteka pod Orłem — ul. Armii Radzieckiej.
Wrzeszcz — Apteka pod Orłem — ul. Grunwaldzka.
Gdańsk — Apteka Morska — ul. Łąkowa.
NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333 43-264.
Orłowo — 31-336.
Olawa — 52-622.
Nowe Pory — 42-222.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
„GŁOS WYBRZEŻA”
Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej
tel. 315-72. Redaktor naczelny prze-
mówie interesantów w dni powszednie
od 12-13. Redaktor naczelny
oddziału w Gdyni, tel. 31-334.
Gdańsk, tel. 31-334. Redaktor naczelny
oddziału w Gdyni, tel. 31-334.
interesantów od 13-13.

Kronika Wybrzeża

ROZBUDOWA SIECI WODOCIĄGOWEJ NA PERYFERIACH GDYNI



Zakład wodociągowy wspólnie z Wydziałem Zdrowia dąży do rozbudowy sieci wodociągowej na peryferiach Gdyni, w celu dostarczenia mieszkańcom zdrowej wody i zlikwidowania istniejących tam jeszcze prymitywnych i najczęściej zanieczyszczonych studni. Dotychczasowy stan był powodem na szczęście nie groźnej epidemii tyfusu brzusznego, w którym walka największe trudności nastroczała właśnie na przedmieściach. Dopóki sieć wodociągowa nie zostanie w dostatecznym stopniu rozbudowana, mieszkańcy przedmieść, zaopatrujący się w wodę z prymitywnej studni, będą zawsze narażeni na tę chorobę.

PRZYGOTOWANIA DO 1-GO MAJA ROZPOCZĘTE

W dniu 30 bm. o godz. 10 w Wydziale Kulturalno-Oświatowym OK ZZ w Gdańsku, przy ul. Bojowców 5, odbędzie się zebranie wojewódzkiego Komitetu Pierwszomajowego, na którym omówiona została sprawa wstępnych przygotowań do święta.

AKTYWIZACJA ŻYCIA SPOŁECZNEGO W GDYNI

W ubiegłym roku dał się zauważyć na terenie Gdyni duży przyrost członków organizacji społecznych, który wyniósł 13.000 osób. Obecnie co trzeci obywatel Gdyni jest członkiem organizacji społecznej. (A).

KONCERT CHÓRÓW SZKOLNYCH

Staraniem Kuratorium Gdańskiego Okręgu Szkolnego w dniu 1 lutego odbędzie się w Sopocie w sali kina „Polonia” poranek kołód w wykonaniu połączonych chórów siedmiu szkół średnich i pięciu powszechnych z terenu Sopotu, Oliwy i Wrzeszcza. Solo barytonowe wykona Nie wiadomski, a słowo wstępne wygłosi magister Roman Heising. Bilety wstępu można nabywać w Spółdziel

ni Nauczycielskiej „Oświata” .. Sopot, Pl. Wolności.

POZYTYWNE WYDAWNICTWO

W tych dniach ukazał się na Wybrzeżu zbiór piosenek marynarskich, wydany przez spółdzielnię wydawniczą „Żeglarz” w Gdyni. Muzycznie zbiór ten został opracowany przez młodego, lecz znanego na Wybrzeżu kompozytora Bolesława Lewandowskiego. Tekst — K. Makuszyńskiego. J. Stępińskiego i St. Fleszarowa.

Nowe piosenki marynarskie niewątpliwie znajdą powodzenie i przyczynią się do propagandy Polskiego Bałtyku.

ELEKTRYFIKACJA 40 WSI POWIATU GDAŃSKIEGO

W ciągu roku 1948, w powiecie gdańskim przeprowadzona zostanie elektryfikacja 40 wsi. W akcji tej, ze Zjednoczeniem Energetycznym Wybrzeża współdziałać będzie ludność wiejska. W gminach zostaną powołane komitety elektryfikacyjne, które będą opiekowały się całokształtem przeprowadzanej akcji.

POD ZNAKIEM WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

W dniu 8 marca br. obchodzony będzie na Wybrzeżu międzynarodowy „Dzień Kobiet”. Okres przygotowawczy do tego święta upływa pod hasłem współzawodnictwa pracy. W wielu zakładach pracy odbyły się zebrania kobiet, na których powzięto uchwały o przystąpieniu do współzawodnictwa pracy, w celu zdemontowania swojego wkładu w dzieło odbudowy Polski, przez ilościowe i jakościowe podniesienie produkcji. Współzawodnictwo kobiet będzie trwało do 8 marca. W tym dniu na uroczystych akademiach, które odbędą się w miastach Wybrzeża, przodownicy pracy otrzymają nagrody. Odniesienia otrzymają też aktywistki ruchu kobiecego, z odcinka wiejskiego i miejskiego.



Stan ludności w Gdyni zwiększa się stale

Poważny spadek śmiertelności wśród niemowląt

Ilość mieszkańców miasta Gdyni wynosiła na dzień 1 stycznia 1948 r. 107.860 osób. Na zwiększenie stanu ludnościowego wpływa zarówno przyrost naturalny jak i przyrost naturalny, który osiągnął cyfrę 2.142. Daje się zanotować niski procent śmiertelności niemowląt, który przed woj-

na wahał się między 11 a 12 procent, a obecnie spadł na 7 proc. Wyższa jest śmiertelność niemowląt nieślubnych, która wynosi 13,8 proc. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w Warszawie w latach od 1922 — 1926 wynosił on 70 — 78 procent, a w roku 1935 jeszcze około 47 procent. (A)

Pracownicy Związku Rewizyjnego na Okręg Gdański

zapoznają się z reorganizacją spółdzielczości

Dnia 31 stycznia odbędzie się w ośrodku szkoleniowym Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w Sopocie, dwie konferencje pracowników okręgu gdańskiego. Pierwsza konferencja dla pracowników terenowych — rezydentów, kandydatów i instruktorów rozpocznie się o godz. 8.

Program jej przewiduje sprawozdanie z działalności spółdzielni w roku 1947. Ponadto wygłoszone zostaną referaty na temat Łączenia Wiejskich Spółdzielni Spożywców ze Spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej oraz organizacji powiatowych związków Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Poza tym poruszone będą zagadnienia szkolenia spółdzielczego i wtyczne pracy rewizyjnej na rok bieżący.

Druga konferencja dla wszystkich

pracowników okręgu, zarówno terenowych jak i biurowych rozpocznie się o godz. 15. Zostaną na niej omówione m. inn. zadanie spółdzielczości na rok 1948 w okręgu gdańskim.

Wzrost zatrudnienia w rybołówstwie morskim

W roku 1947 w rybołówstwie morskim pracowało 7.237 osób: 3.140 osób uprawiało czynnie rybołówstwo, 2.645 osób pracowało w zakładach przetwórczych, 1.995 w stoczniach i morskich zakładach rybnych, a 450 osób w administracji. W roku 1946 rybołówstwo morskie zatrudniało 5.665 osób.

APATYTY Z MURMAŃSKA

Radziecki statek „Buchara” klarygowany przez firmę „Navigator” rozpoczął w Gdańsku wyładowywanie 2.760 ton apatytów, przywiezionych z Murmańska.

W GDAŃSKU I GDYNI

28 bm. do portu gdańskiego weszło 7 statków, wyszły 4, a na postój znajdowało się 36. Do Gdyni weszły 3 statki, wyszły 9, a w basenach stało 35 statków. Większość jednostek przybyła po węgiel. Na wyjściu również były przeważnie statki z węglem. W tym dniu z Gdyni i Gdańska wysłano ogółem 20 tysięcy ton węgla.

OTRZYMALIŚMY 30 LOKOMOTYW

Norweski statek „Chrystian Schmid” przywiózł 28 bm. do Gdyni 30 lokomotyw z Nowego Jorku, o łącznej wadze 4.365 ton. Statek klaryguje „Agmor”.

„OPOLE” UDAŁ SIĘ NA BLISKI WSCHÓD

W dniu 28 stycznia z portu gdańskiego wyruszył na Bliski Wschód polski statek „Opole” zabierający 853 ton drobnicy, wśród której znajduje się trzcina, porcelana, skóry królicze, grzyby, wyroby papierowe oraz tkaniny. (O)

CZTEROKROTNY WZROST TABORU DALEKOMOŚNYCH

W roku 1947 tabor dla połowów dalekomorskich wzrósł przeszło czterokrotnie. Podczas gdy na początku roku mieliśmy tylko 6 trawlerów w końcu roku dysponowaliśmy 25 jednostkami.

Woj. Gdańskie zebrało 5 mil. na Pomoc Zimową

Starogard, Tczew i Wejherowo — przodują

Do 21 stycznia, jak wynika z pobieżnych obliczeń, społeczeństwo wojew. gdańskiego dało na Pomoc Zimową blisko 5 milionów zł.

Poszczególne ośrodki wpłaciły nast. sumy: Gdańsk—840 tys. zł, Gdynia—728 tys., Starogard—705 tys., Tczew—680 tys., Wejherowo—539 tys., So-

pot—357.700 zł, Kwidzyn—192 tys., Kartuzy—160 tys., Elbląg—114 tys., Malbork—109.400 zł, Łębork—86.500 zł, Szum — 66.200 zł, Kościerzyna — 52.800 zł, Pruszc — 28.800 zł i Nowy Dwór — 19.000 zł.

Popularyzacja Wychowania Fizycznego wśród ludzi pracy

Z zebrania Rad WF i PW

W dniu 27 stycznia w urzędzie wojewódzkim odbyło się zebranie przewodniczących i delegatów powiatowych i miejskich Rad Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Uczestniczyli w nim kapitan Wierusz — Izdebski w zastępstwie wojewody gdańskiego i dyrektor wojewódzkiego urzędu WF i PW, major Kuśmirowski. Zebraniu przewodniczył mgr Oskar Zawrocki.

Po zagaleniu obrad, delegaci złożyli sprawozdania z działalności Rad na swoich odcinkach, w których uwypuklone zostały trudności z jakimi borykano się w ciągu ubiegłego roku. W toku obrad delegaci zapoznali się z nowym wzorem preliminarza budżetowego, z systemem prowadzenia biur rad powiatowych i omówili szczegółowo program pracy na rok 1948, w myśl wtycznych członka Państwowego i Wojewódzkiej Rady WF i PW. Do najważniejszych zadań, które

oczekują realizacji jest uruchomienie sieci ośrodków WF i PW w całym województwie. Ośrodki te mają podnieść stan zdrowotny i moralny społeczeństwa, a szczególnie młodzieży, usprawnić działalność organizacyjną, klubów sportowych i stowarzyszeń oraz szerzyć propagandę WF, sportu przez organizowanie imprez pokazowych i pogadanek. Szeroko omówione zostało zagadnienie popularyzacji wychowania fizycznego wśród ludzi pracy i młodzieży poprzez organizację i związki zawodowe.

Wysunięty został wniosek o wpro-
wadzenie przymusu 20-minutowej gimnastyki w zakładach pracy, pod kierownictwem specjalnych instruktorów. Wojewódzka Rada WF ma kontrolować, w jaki sposób dany zakład pracy realizuje postulat wychowania fizycznego wśród pracowników. (M)

TO, o czym
się mówi
Guerrillas w Hiszpanii

STAR.

— nie wchodzi nic, jest spizowa —
włec nie słyszy nic, a już na pewno
nie mówi ani słowa. (c k.)

VINCENZO EMILIAM

Reakcja austriacka dąży do „Anschlussu“

بُلْغارِي

٢٠ **BULGARI**

... Bułgaria zakupiła w Szwecji
ielki statek, przeznaczony głównie
o dalekich kursów. Obsługują go
ykwaliifikowani marynarze bułg,

... W nowym ośrodku przemysłowym Dymitrowgrad pracuje już

za fabryka cementu „Wulkan”. Za-
ład ten, którego produkcja dojdzie
o 300 tysięcy ton rocznie, będzie
największym tego rodzaju na Balka-
nach. Jest on nowoczesnie skonstruo-
wany tak, że cała jego obsługa skła-
dać się będzie z 6 inżynierów i 96
robotników.

ako pierwszy szczebel tego planu, program nazistów austriackich przewiduje włączenie Austrii a przynajmniej zachodniej jej prowincji do niemieckich Niemiec.

Wreszcie rzecz charakterystyczna, że centralne organizacje hitlerowskich Niemców zgadzają się z podobnymi planami rozczłonkowania Austrii, kielkującymi w pewnych sferach reakcyjnych. Nie tak dawno dużo hałasu narobiły niedy-

Z wędrówek po Dolnym i Górnym Śląsku 5)

Te nieszczęsne wózki...

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Kopalnia „Knurow” planu rocznego nie wykonała. I chociaż do wykonania planu brak tylko jednego procenta, fakt pozostaje faktem.

W styczniu 1947 r. kopalnia wykonała plan w 95,5 proc., w lutym było



Towa Blacha — kop. „Knurow”,
przodownik pracy.
(Foto Bogusz — Katowice)



Towa Swabodszianka, sekr. Rady Zakł.
kopalni „Knurow”,
(Foto Bogusz — Katowice)

Jeszcze gorzej, bo zaledwie 93,3 proc., a w marcu — 89,1 proc., w kwietniu — 98 proc., w maju — 101 proc. itd. Tylko w maju, sierpniu, wrześniu, listopadzie i grudniu „Knurow” plan przekroczył nieco. Co było powodem tej małej wydajności, dlaczego kopalnie planu na 1947 r. nie wykonała i

Muzeum robotnicze powstaje w Łodzi

W Łodzi powstanie jedyne w Europie poza ZSRR Muzeum Robotnicze, którego zadaniem będzie oświecenie historii, dzieł walki oraz osiągnięć polskiej klasy robotniczej, ze szczególnym uwzględnieniem materiału, odnoszącego się do łódzkiego okręgu przemysłowego.

Muzeum podzielone zostanie na następujące działy: dzieje warsztatu robotniczego, zdobycze i osiągnięcia socjalne, higiena i bezpieczeństwo pracy, udział robotników polskich w walce o niepodległość i demokrację, udział polskiej klasy robotniczej w życiu kulturalnym na rodzie, wynalazki robotnicze itd. Nowe Muzeum tworzone będzie stopniowo i w roku bieżącym przewidziane jest otwarcie kilku pierwszych jego działów. Ustalona będzie przede wszystkim forma praw na placówki, która stanie się praw dopodobnie muzeum miejskim, subsydiowanym przez państwo.

Robotnicy rolni-peperowcy radzą nad podniesieniem wydajności pracy

W Trzebnicy odbyła się konferencja członków PPR — robotników rolnych i pracowników administracyjnych majątków państwowych, w której wzięło udział ponad 400 delegatów z 8 powiatów Dolnego Śląska. Konferencja poświęcona była omówieniu aktualnych zagadnień gospodarczych, rentowności majątków państwowych, wydajności pracy itp. Po ożywionej dyskusji traktorzyści zespołu Miennice P.N.Z. — Wrocław zgłosili deklarację, w której zapewniali, że wiosną 1948 roku zlikwidują wszystkie odłogi. Deklaracja kończy się wezwaniem do wszystkich traktorzystów zespołów powiatów: Trzebnica, Milicz, Wołów, Góra Śląska, Oleśnica, Namysłów, Świdów i Wrocław do wzięcia udziału w wysiłku „o lepsze jutro dla świata pracy”.

Podobne zebranie odbyło się w Komarowie w powiecie Dzierżoniów, w którym wzięło udział 400 pracowników zespołu „Przerzeczn”. Zebrania takie odbędą się również w okręgu jeleniogórskim P.N.Z.

Liga do walki z rasizmem w Poznaniu

W Poznaniu odbyło się zebranie organizacyjne Ligi do Walki z Rasizmem, na którym dokonano wyboru władz okręgowych Ligi.

Prezesem Ligi został szef Prokuratury w Poznaniu dr Klimeczek. Do Zarządu postanowiono dokooptować przedstawicieli duchowieństwa.

dlaczego może i powinna wykonać go k roku bieżącym — oto zagadnienie pierwszorzędnego wagi.

Rok 1947 — to rok mozolnego dzwigniania się kopalni z dewastacji, jakie pozostawiła długoletnia rabunkowa gospodarka francuskich kapitalistów, a później Niemców. Wybierali oni bowiem węgiel w partiach bliższych szybu, nie rozbudowując dalej chodników, nie sięgając do innych, nieco dalej położonych pokładów węgla.

Również maszyny i materiały pomocnicze do produkcji były w stanie, wiele pozostawiającym do życzenia. Kompresory, kotły, turbiny, wózki itp. były od lat nie remontowane, nie przeglądane i nie konserwowane. To w głównej mierze było powodem, że w kopalni wciąż dawał i daje się odczuć brak wody, powietrza, wozów, taśm, rynien. Rozumiemy, że kompresorów (starych 3-łokowych z 1911 roku), sprężarki (które awaria nastąpiła 3 maja ub. r. i która do dziś nie działa) nie można było wyremontować w krótkim czasie, nie przerywając jednocześnie pracy w kopalni. Ale po pierwsze: należało nie czekać na katastrofę, próbować chociażby przeciwdziałać jej (poprzez częściowe remonty we własnym zakresie), a po drugie: nie wytrzymują krytyki wyjaśnienia dyrekcji, dotyczące niewystarczającej dostawy wody.

Powiadają nam: rurociąg był drewniany i okoliczni mieszkańcy wiercili dziury, aby brać „kopalnianą” wodę... W sierpniu rurociąg został zamieniony na żelazny i udręki skończyły się. Wszystko pięknie, ale czy nie można było do czasu zamiany rurociągu obić go chociażby zwykłą blachą?

Kopalnia „Knurow” posiada około 1.200 wozów. Z tej ilości 300 wozów jest niezdolnych do użytku, tzn. wymaga kapitalnego remontu. Okazuje się, że materiału niezbędnego do tego remontu, wystarczy na 200 wozów, a jednak nie remontuje się ich, gdyż brak fachowców — mechaników... Dlaczego wobec tego kopalnia nie pomyślała o szkoleniu fachowców na miejscu? Dyrektor inż. Mieszcza, inżynierowie Rozbrój, Zagóra, długoletni fachowcy w górnictwie, sztyga-

rzy Dusza Józef, Szlegier Paweł i Szpyrka Józef, członkowie rady zakładowej, działacze obu bratnich partii PPR i PPS oraz inni aktywiści robotniczy w kopalni, na naradach wytwórczych obmyślali sposoby doraźnego złagodzenia „kryzysu wózkowego” w ramach swoich możliwości — wydziału mechanicznego i jego najlepszych rzemieślników — fachowców.

— Dzięki każdemu wózkowi, który naprawimy, będziemy mogli dać o jedną tonę węgla więcej na dobę — mówi dyr. inż. Mieszcza.

Tym dziwniejsze wydaje się zażalenie tak ważnego problemu, jak szkolenie specjalistów we własnym zakresie.

Przez złe funkcjonowanie płuczek, dużo węgla idzie na zwał. Dopiero po wybudowaniu w następnym 10-leciu koksowni, węgiel będzie przerabiany na koks. Czy nie należałoby zawrzeć umowy z jedną z sąsiednich kopalń Gliwickiego Zjednoczenia, aby ta zajęła się przeróbką niewykorzystanego

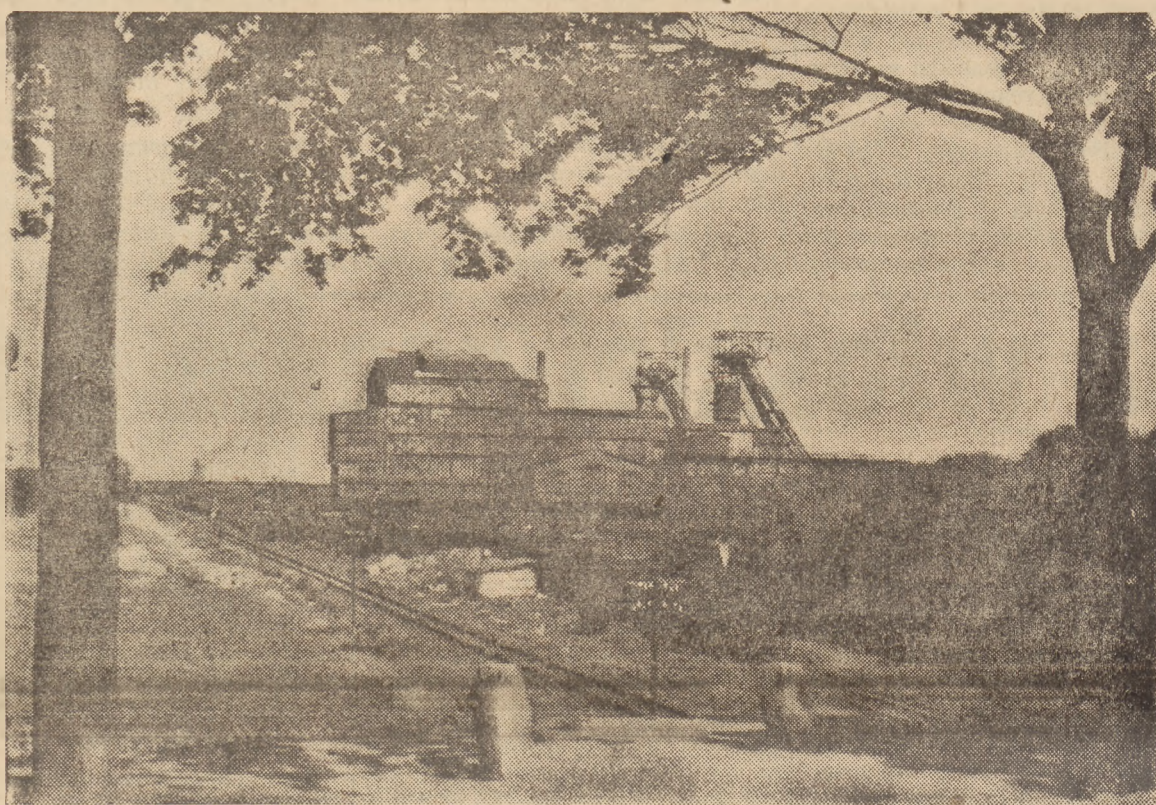
go węgla? Przecież 10 lat — to spory okres czasu i setki tysięcy ton koksu.

Tak, kopalnia nie mogła sobie dać rady z planem. To była choroba, która powtarzała się co miesiąc. A przecież w „Knurowie” są przodownicy pracy i to nie gorsi niż gdzie indziej.

Górnicy: Blacha (256 procent normy), Dreja (270 proc.), Palasz (267 proc.), Biela Ant. (279 proc.) systematycznie zwyciężają we współzawodnictwie pracy i podciągają innych. Zarobki ich wahają się od 32 do 40 tysięcy zł miesięcznie.

Ale cóż z tego, jeżeli podczas największej gorączki pracy, gdy świdry rębaczy ze zgrzytem wkręcają się w czarne pokłady węgla i coraz to nowe jego tony ładuje się na wózki, rozlega się głos sztygara: „nie sypcie tyle, przecież nie mamy czym wywozić”. Przez te nieszczęsne wózki górniczy „Knurowa” nie mogą dać z siebie nawet połowy tego, co potrafiliby dać w innej kopalni.

T. Sapociński



Kopalnia „Knurow” (Głównie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego).

(Foto Bogusz — Katow.)

NASI CZYTELNICZY PISZA

Czy tak może postępować lekarz

Szanowna Redakcjo!

W Sierpcu mówi się bardzo niechętnie o dyrektorze pow. Szpitala w Sierpcu — ob. Pokutyński. Liczni pacjenci stwierdzają jego nieprzychylnie traktowanie osób, leczących się w szpitalu. Poza tym dają się zauważyć, że do rannych w walkach funkcjonariuszy Bezpieczeństwa czy ORMO-wców odnosi się jeszcze mniej troskliwie, jak do swych zwykłych pacjentów, a szczególną opieką otacza właśnie rannych członków band.

A oto inne fakty:

Zona ob. Łaniewskiego ciężko zachorowała przy porożu. Lekarz przepisał zastrzyki penicyliny. Ob. Łaniewski kupił to lekarstwo i zaniósł je dyr. Pokutyńskiemu z prośbą o dokonanie zastrzyków. Po kilku dniach mąż chorej zgłosił się do dyrektora, który dopiero wówczas „przypomniał” sobie, że zastrzyki leżały u niego w biurku. Oczywiście zastrzyki zrobił kto inny.

U ob. Korzeniowskiego zachorowało niebezpiecznie dziecko. Potrzebny był jakiś zabieg. Ob. Korzeniowski przyniósł dziecko do szpitala, lecz pan dyrektor Pokutyński skłócił się z lekarzem i z żoną do kościoła i chorującym dzieckiem nie chciał się zająć. Zrozpaczone ojciec, chcąc za wszelką cenę uratować odwiózł je samochodem do szpitala plockiego. Niestety, zabieg był spóźniony i dziecko zmarło.

Podobnych przykładów przytoczyć można więcej.

Czy p. dyrektor Pokutyński jest na właściwym miejscu?

(nazwisko znane redakcji).

W Polsce brak jest lekarzy, lecz to nie uprawnia żadnego z nich do lekceważenia obowiązków, a przeciwnie — nakłada jeszcze większą odpowiedzialność. Nie wiemy, jakim „fachowcem” jest dyr. Pokutyński — to pewne, że postępowanie jego jest sprzeczne z zasadami etyki lekarskiej.

Dr Pokutyńskiemu powinna się zająć Izba Lekarska i Min. Zdrowia, którym podlega, jako dyrektor szpitala.

Jeśli chodzi o ostatni wypadek wymieniony w liście — to należy przeprowadzić dochodzenie. Jeśli śmierć dziecka nastąpiła wskutek opóźnienia zabiegu — dr Pokutyński winien być pociągnięty do odpowiedzialności.

CHPE nam nie odpowiada może odpowie Związkowi Zawodowemu

Obywatelu Redaktorze!

Byliście uprzejmi poruszyć w „Głosie Ludu” dnia 22 grudnia r. ub. sprawę nabywania aparatów radiowych na dogodniejszych warunkach dla ludzi pracy, o co Was prosilem. Poszłście nawet dalej — wysuwając postulat obniżenia cen dla ludzi pracy. Należałoby oczekiwać, że Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego zareaguje jakoś na to. Niestety, CHPE pozostała głucha. Nie nie uczyniła, ani nawet nie dała żadnej odpowiedzi.

Chociaż błąd swój mogła naprawić ku radości wielu ludzi pracy — CHPE woli pracować według wzorów handlowych dawnych, którym hołduje jeszcze pewna część ludzi z tzw. inicjatywy prywatnej.

CHPE nadal żąda 42.000 zł za aparat, chociaż przy kupnie zbiorowym (min. 20 aparatów) za gotówkę liczy tylko 35.000 — za sztukę. A kwestia zapłaty gotówką nie ma tu znaczenia, gdyż CHPE przy sprzedaży na raty pobiera opłatę (około 1.000 zł) na dyskonto weksli — czyli gotówkę otrzymuje z banku zaraz. Ten szczegół podważa w pewnym stopniu sprawiedliwość kalkulacji ceny aparatu. Następnie, zdaniem moim, nieuzasadnione jest żądanie CHPE pierwszej wpłaty aż 12.000 zł — koszty dyskonta weksli, anteny itp., co dla człowieka pracy stanowi bardzo duży wydatek.

Np. Centrala Handlowa Państwowego Przemysłu Drzewnego pobiera za przy kupnie — 1-9 część należności całej, a ostatnio nawet 1-12. CHPE resztę należności rozkłada tylko na 6 rat.

Obywatelu Redaktorze, proszę Was, abyście wobec „nieugetętego stanowiska” CHPE secheli sprawę z zainteresowaniem KCZ, która z ho-

lel poruszy Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego, by ten następnie spowodował właściwe załatwienie sprawy.

Państwowy Przemysł Radiowy wyprodukował 15.000 aparatów radiowych. Setki, jeżeli nie tysiące ludzi pracy pragnie posiadać taki aparat. Konieczne trzeba ludziom tym umożliwić ich nabycie. Skarb Państwa nie na tym może stracić.

(—) J. Krawczyński

Drwimy się, że CHPE dotychczas nie odpowiedziało na list, zamieszczony w tej sprawie. Wobec tego słusznie uwagi ob. Krawczyńskiego drukujemy ponownie. Przypuszczamy, że i Związek Zawodowy zainteresują się tą sprawą i wystąpią z odpowiednimi wnioskami do CHPE.

Kiedy będzie odbudowany dworzec kolejowy w Gdyni

„Towarzyszu Redaktorze!”

Uprzejmie proszę o poruszenie na łamach Waszego pisma sprawy odbudowy dworca kolejowego w Gdyni. Przez dworzec ten przewija się stale wielu cudzoziemców. Jego zaniechanie na pewno osłabia u nich dodatnie wrażenie wyniesione z odbudowy naszych portów i miast.

Bo dworzec gdyński, który nigdy zresztą nie był piękną budowlą — te raz sprawiał wrażenie ruiny. Brak dał obuw nad wieloma częściami gmachu, opalone ściany i nieotynkowane cegły — są bardzo rażące. Jednocześnie na zrujnowanym dworcu trudno utrzymać czystość.

Zapytujemy więc, dlaczego władze kolejowe tak zapominały o Gdyni, gdy znalazły fundusze na odbudowę dworców w innych miastach?

J. Tysowski.

Podkreślając różnicę między szybką odbudową portów a zaniechaniem dworca kolejowego — zwracając uwagę „Towarzyszu, na stronę reprezentacyjną. Jest w tym pewna słuszność, lecz nie całkowita.

Twórcy planów gospodarczych biorą dziś pod uwagę przede wszystkim potrzeby najistotniejsze. Państwo nasze po olbrzymim zniszczeniu wojennym budujemy od podstaw i nie chcemy,

Piękna inicjatywa Politechniki Gdańskiej

Wkrótce rozpoczyna się wykłady dla robotników

W najbliższych dniach Politechnika Gdańska, realizując postulat upowszechnienia nauki, rozpoczyna cykl wykładów dla świata pracy. Jest to inicjatywa nowa w Polsce, dotychczas mało praktykowana. W związku z tym współpracownik nasz zwrócił się do Rektora Politechniki tow. prof. Turskiego, jako inicjatora akcji, w celu uzyskania źródłowych wyjaśnień.

TOW. REKTORZE, JAKI SPOSÓB POLITECHNIKI GDANSKIEJ ZAMIERZA REALIZOWAĆ UPOWSZECZENIE NAUKI?

O potrzebie upowszechnienia nauki, mam wrażenie nie trzeba dużo mówić. W naszej obecnej rzeczywistości jest to jednym z najważniejszych zagadnień. Człowiek pracujący stale przy swoim warsztacie pracy musi go dobrze znać podobnie zresztą jak i wszystkie materiały potrzebne do wykonania powierzonych mu zadań.

Zagadnienie upowszechnienia nauki, według mego zdania, powinno przyjąć następujące formy. Powinno ono być prowadzone systematycznie, to znaczy dawać przegląd dzieła nauki w formie zamkniętego cyklu wykładów. Wykłady te muszą również zaznajamiać uczestników z metodą

i techniką pracy naukowej, a to co do rozpowszechnienia naukowego sposobu myślenia i warunków pracy naukowej. Poza tym zdobywane na wykładach wiadomości muszą mieć znaczenie praktyczne.

JAKI PROGRAM POSTAWIŁA SOBIE DO ZREALIZOWANIA W TEJ DZIEDZINIE POLITECHNIKA?

Wykłady, zgodnie z dziedziną naukowej działalności Politechniki obejmują nauki przyrodniczo techniczne. Pierwszy cykl można nazwać przyrodniczym. Będą to wykłady z dziedziny geologii — mineralogii. Poza tym uczestnicy wysłuchają szeregu referatów z biologii, fizyki, chemii itp.

Wykłady tego cyklu będą miały charakter powszechny, to znaczy są pomyślane dla wszystkich zespołów pracowniczych. Drugi cykl obejmuje przedmioty techniczne. Ze względu na ich znaczenie praktyczne, będą one rozpracowywane w myśl zainteresowań i potrzeb słuchaczy rekrutujących się z różnych warsztatów pracy. Trzeci cykl wykładów pomyślany został również jako wspólny dla robotników wszystkich działów pracy oraz on zagadnienia zdrowotne publicznego oraz człowieka indywidualnego. Część wykładów uwzględni choroby zawodowe. Znajomość tych chorób pozwoli na skuteczne ich zwalczanie.

JAKA FREKWENCJA SPÓDZIEWANA JEST NA WYKŁADACH?

Partie robotnicze i związki zawodowe, zapoznając się z projektem wykładów, przyrzekły całkowite swoje poparcie i współdziałanie przy ich popularyzacji. Początkowo niektórzy członkowie związków zawodowych zastanawiali się czy robotnicy będą mogli w całej pełni korzystać z wykładów, ze względu na czas ich odbywania się. Na razie wybraliśmy godzinę popołudniową, od 17 do 19. W praktyce okaże się, czy inne późniejsze godziny nie będą dogodniejsze. Jesteśmy przygotowani na ich przesunięcie. Co do frekwencji — przewidujemy udział od 200 do 300 robotników z różnych zakładów pracy, jeśli nawet część uczestników w międzyczasie odpadnie, z powodu braku zainteresowania nie będziemy z tego powodu rozpaczać. Zdobyć nam nawet kilkudziesięciu stałych słuchaczy będzie wielkim naszym sukcesem, przy realizacji idei upowszechnienia nauki.

TOW. REKTORZE, A JAK PRZEDSTAWIA SIĘ SPRAWA WYKŁADOWCÓW I POKRYCIE EWENTUALNYCH WYDATKÓW?

Politechnika daje sale wykładowe, światło, część posiadanych pomocy i urządzeń naukowych. Wykładowcy jej zadeklarowali bezpłatną współpracę. Rozmawialiśmy również z niektórymi profesorami Akademii Leokarskiej. Przeprowadzą oni chętnie wykłady w trzecim cyklu, omawiającym zagadnienia zdrowia. Związek zawodowy wykazał dużo zrozumienia dla naszej inicjatywy. Mamy ich przyrzeczenie, że przewidywane koszty, stosunkowo niewielkie, związek pokryje całkowicie.

TOW. REKTORZE, WYKŁADY TAKIE TO PRZECIEŻ RZECZ CAŁKOWIE NOWA. CZY WIERZYSZ, ŻE PRZYJMĄ SIĘ ONE I DADZA POŻĄDANE REZULTATY?

Istotnie, jest to nowa myśl, która znajduje obecnie realizację. Wielu może przypuszczać, że zakładamy jakąś nową szkołę z zeszytem, ołówkiem, z egzaminami i surowością nauki. Myślą się. Dajmy tylko do popularyzacji zagadnień naukowych i nowych zdobyczy technicznych. Przy tej formie popularyzacji uda się nam rozproszyć błędne przekonanie, że nauka jest tylko dla wybranych, zniesiemy ją z kryształowej góry między ludzi ciężkiej pracy, dla których musi być ona przede wszystkim kimś dostępną. Kto wie, może równocześnie uda się nam wyłowić ludzi zdolnych, jakich wielu jest wśród robotników i ci przekonają się o tym, jak dalece państwo udostępnia wszystkim swoim obywatelom drogę do wiedzy.

Wywiad przeprowadził S. Małow.

20 tys. q cukru więcej wyprodukowała cukrownia „Tuczo”

Spółród 12 cukrowni okręgu pomorskiego, czynnych w kampanii 1947/48, cukrownia „Tuczo” wysunęła się we współzawodnictwie pracy na pierwsze miejsce, przekraczając znacznie normę produkcyjną, przerabiając dziennie w okresie kampanii 12.500 kwintali buraków, wobec planowanych 10.000 kwintali. Zamiast wyznaczonej normy 7 robotników godzin na 100 kg wyprodukowanego cukru, zużyto 4,46 robotnikogodzin, uzyskując w ten sposób do współzawodnictwa dużą ilość punktów. Zasięg gotowaczy było szybkie zgotowanie o 25 proc. cukru więcej, niż w poprzedniej kampanii. Ogólnie cukrownia w Tuczu wyprodukowała o 20 tys. kwintali cukru więcej, niż w roku ubiegłym.

Famijne stosunki na pocście w Gostyninie

„Szanowna Redakcjo!”

Dziwne rzeczy dzieją się na pocście w Gostyninie. Gazety, a szczególnie „Głos Ludu” i „Robotnik” mimo, że przychodzą punktualnie — z niezrozumiałych względów, muszą na pocście odbywać „kwarantannę” i do adresata dochodzą z 2 — 3-dniowym opóźnieniem.

Jeszcze gorsze skutki miewają częste pomyłki w doręczaniu przesyłek do różnych instytucji. Dla przykładu podamy, że pocztę, przeznaczoną do sanatorium na Kruku — doręczono szpitalowi psychiatrycznemu w Gostyninie i — odwrotnie. Ucierplano na tym i uległo przedawnieniu wiele spraw bieżących obu ośrodków.

Telegraf jest z reguły zajęty, a depesza z Gostynina do pobliskiego Dunikowa, potrafi wędrować przez dwa dni! A telefon? Przy rozmowach urzędowych ciągle słyszymy odpowiedź telefonistki, że... nie odpowiada.

Wszelkie reklamacje bezpośrednie na pocztę są nie do przeprowadzenia. Pan naczelnik jest nieuchwytny. Z reguły zastępuje go jego...

Czytelnicy

„Głosu Ludu” i „Robotnika” z Gostynina

(nazwisko znane redakcji)

ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO CHEMIKÓW

stanowi ważny etap w rozwoju przemysłu chemicznego

Niedawny zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego był przeglądem dotychczasowego dorobku Związku i wytyczył dalszą drogę pracy.

Na czoło obrad Zjazdu, obok spraw związanych z wykonaniem planów produkcyjnych w przemyśle chemicznym, wysunęła się troska delegatów o jak najszybsze załatwienie, pozostałych jeszcze do rozwiązania spraw związkowych i spraw materialnych ponad 100-tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu chemicznego. Zarówno w pracach komisji zjazdowych, jak i w referatach i przemówieniach, wiele miejsca poświęcono funkcjonowaniu umów zbiorowych. Wynikiem zdrowej krytyki była rezolucja Zjazdu, by nowoobрани zarząd „dążył do zawarcia umów zbiorowych, które by uprościły system plac i stworzyły podstawę do regulacji plac.”

Kiedy dyskutowano nad poprawą bytu pracowniczego, wiązano ją nierozdzielnie ze wzmocnieniem akcji współzawodnictwa pracy, które ogarnęło już większość zakładów przemysłu chemicznego. Spośród zagadnień fachowych delegaci rozważali szczególnie troskliwie możliwość przyspieszenia przewlekłych często procesów produkcyjnych, jak: m. inn. procesy fermentacyjne. Wskazywano również fakty przetrzymywania w składniach fabrycznych wyprodukowanego już papieru i szkła.

Duży nacisk kładli delegaci na wzmocnienie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłu chemicznego. Podkreślano, że sprawa ta winna stanowić podstawowe zadanie w pracy Rad Zakładowych. W każdej fabryce aktywne Koło Bezpieczeństwa i Higieny Pracy — oto hasło, którego realizacji domagali się delegaci.

W Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Chemicznego, który skupia 22 tysiące kobiet, szerokim echem odbijają się wszelkie zagadnienia, związane z opieką nad matką i dzieckiem. W prezydium Zjazdu zasiadało 7 kobiet. Kobiety — delegatki, domagały się rozszerzenia opieki lekskiej, rezbudowy żłobków i ścisłego przestrzegania obowiązujących w tym względzie ustaw.

Nowoobрани zarząd zgromadził mnóstwo materiału, który posłużył za podstawę do dalszej pracy. Niewątpliwie postawione na Zjeździe problemy zostaną jak najpełniej zrealizowane.

„Muszę przypomnieć, oświadczają tow. Marek, kierownik Wydz. Org. KC ZZ — że właśnie ofiarą pracy pracowników przemysłu chemicznego, szklanego i papierniczego, pozwoliła tym przemysłom na pełne wykonanie planów gospodarczych. Na szczególną uwagę zasługuje po-

Stoiska na Targi Poznańskie należy zamawiać już teraz

W związku z mającymi się odbyć w dniach od 24 kwietnia do 9 maja br. Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, poszczególni wystawcy sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego otrzymali już indywidualne zaproszenia bezpośrednio z dyrekcji MTP.

Jakkolwiek zamknięcie listy zgłoszeń przewiduje się na koniec lutego br., w interesie wystawców leży, aby zgłoszenia swe nadesłali jak najwcześniej do dyrekcji MTP, celem zarezerwowania odpowiednich miejsc.

**SZYĆ
PRAC
GOTOWAĆ
CZYŚCIĆ
ODNAWIAĆ
MEBLOWAĆ**

nauczysz Cię

KOBIETA

Ograniczona ilość kompletów wydawn.
«NOWE DROGI»

po cenie zł 1.000

do nabycia w kolportażu R.S.W. „Prasa”
Warszawa, ul. Smolna 12

„Świat Młodych”
czytają wszyscy: młodzież i starsi
DO NABYCIA W KAŻDYM KIOSKU

dwojenie produkcji nawozów azotowych, w porównaniu ze stanem przedwojennym, co będzie miało wielki wpływ na dalszy rozwój naszego rolnictwa.”

Ścisła zależność rozwoju rolnictwa od rozwoju przemysłu chemicznego — podkreślano na Zjeździe niejednokrotnie. Dlatego też delegaci kładli duży nacisk w swych przemówieniach na konieczność pogłębienia sojuszu mas robotniczych z masami chłopskimi. Również wszelkie przejawy konsolidacji się jednoci klasy robotniczej przyjmowane były entuzjastycznie. Delegaci Zjazdu, tak PPR-owcy, jak PPS-owcy byli jednogłusni w swych wypowiedziach politycznych, jak również w ocenie zagadnień społeczno-ekonomicznych.

Dowodem silnej więzi, łączącej polski ruch zawodowy z klasą robotniczą całego świata, była obecność na Zjeździe delegacji związków robotników chemicznych 10 krajów. Szczególnie

manifestacyjnie Zjazd przywitał delegację Związku Radzieckiego.

O uczuciach solidarności z walczącą o swoje prawa klasą robotniczą świadczą przeprowadzona na Zjeździe akcja zbiorowa na rzecz ofiar faszyzmu w Grecji; zbiórka ta dała ponad 2 i pół miliona złotych. Również ma-

nifestacja przeciwko prawicowym socjalistom francuskim i Blumowi oraz wezwanie w rezolucji do obrony jednoci światowego ruchu zawodowego — świadczą o wysokim poziomie politycznym związków, pracujących w przemyśle chemicznym — kończy nasz rozmówca.

Chłopi białostoccy podejmują współzawodnictwo

Trzeci Wojew. Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku powziął szereg uchwał w sprawie współzawodnictwa pracy wśród chłopów, jak również wśród poszczególnych ogniw ZSCh. Między innymi chłopcy z pow. augustowskiego wezwali do współzawodnictwa chłopów z

pow. orliskiego, a wojewódzki oddział ZSCh. w Białymstoku wezwał ZSCh. w Olsztynie.

Współzawodnictwem zostanie objęta nie tylko praca na odcinku gospodarczym, ale także na polu społecznym, organizacyjnym i kulturalnym.

Z sali koncertowej

A jednak bez Ryszarda Straussa

Pismo nasze było jedynym pismem warszawskim, które w recenzji, niżej podpisanego, zaproteściwało przeciwko wykonaniu na przedostatnim koncercie symfonicznym Filharmonii Warszawskiej utworu Ryszarda Straussa. Uważaliśmy to za nietakt szczególnie w związku z przypadającą dnia następnego rocznicą wyzwolenia Warszawy. Niedopatrzenie kierownictwa Filharmonii jest tym większe, jak się okazuje, ogół nie zdaje sobie zupełnie sprawy z roli Straussa w Hitlerii, o czym świadczą obszerne i gorące recenzje w innych pismach warszawskich.

Ze mieliśmy rację — właśnie my — potwierdza całkowicie pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki, skierowane do Wł. Wydziału Kultury i Sztuki we Wrocławiu. Tam bowiem, na ziemi, odebranej po wiekach z rąk niemieckich najedźców, sprawa stosunku do sztuki niemieckiej nabiera specjalnego znaczenia. Wobec pewnej, a niewskazanej i nawet szkodliwej przesydy w tym zakresie, pismo Ministerstwa zajmuje jedynie słuszną pozycję, raz na zawsze rozstrzyga wszelkie wątpliwości i prostuje opinie osób, mniej dobrze zorientowanych lub oddających zbyt wielką lub zbyt małą wrażliwość na te sprawy.

„Obarczanie odpowiedzialnością społeczno — polityczną za wypadki ery hitlerowskiej największych geniuszów muzycznych minionych wieków jest niedopuszczalne — pisał Ministerstwo Kultury i Sztuki (cytujemy za „Trybuną Dolnośląską”). Odrzucenie kompozytorów niemieckich (Bach, Beethoven, Mozart, Haydn, Schubert, Schumann, Mendelssohn, Brahms) jest przekreśleniem ważnych pozycji dorobku muzycznego świata.

W danej chwili należy unikać wykonywania utworów tych kompozytorów niemieckich, których ideologia zbliżona była do nacjonalistycznych zasad hitlerowskich (Ryszard Wagner) oraz tych, którzy brali organizacyjnie udział w ruchu hitlerowskim (Ryszard Strauss).“

Na zakończenie znajdujemy w piśmie ministerstwa słuszną uwagę, że do spraw kultury należy podchodzić z umiarem i pełną odpowiedzialnością.

Całkiem słusznym! Niewłaściwe byłoby usuwanie z programów naszych koncertów dzieł takiego np. Beethovena, wielkiego demokraty (choćby ta

historia z cofnięciem dedykacji na III Symfonii po nadejściu wiadomości o koronacji Napoleona), lub innych genialnych twórców, z których tak wielu hitlerowcy posilali na pewno, ze względu rasistowskich czy innych, do krematorium...

Ale i wykonywanie np. na inaugu-

Recital Cecylii Węgrzynowskiej

Gdy słuchałem śpiewu Cecylii Węgrzynowskiej, która wystąpiła na własnym recitalu w salce kameralnej Instytutu Fr. Chopina, przypomniały mi się słowa Woltera o skromnym, ale własnym i dobrze uprawianym ogródku. C. Węgrzynowska bowiem doskonale się orientuje w swych możliwościach wokalnych i uprawia właśnie te formy muzyczne, które są jej dostępne i których interpretacja dać może i daje rzeczywiście pełne zadowolenie estetyczne słuchaczom. Zdawało by się na pozór, że jest to prawda oczywista! Ale jakże często „dają się słyszeć” śpiewacy i śpiewaczki, biorący się do rzeczy, absolutnie im niedostępnych! Sympatyczne skąd inąd panie, obdarzone od natury nie głosem, a głosikiem, pragną koniecznie się wybić w wielkich ariach operowych, w partiach koloraturowych, w najtrudniejszych pod względem muzycznym czy wokalem pieśniach i romansach. Szczególnie Czakowski i Rachmaninow budzą niezdrowe podniecie. I cóż się dopiero dzieje? O wybiciu się nie

ma mowy, najwyżej my mamy czasami ochotę... wybrać „tę” czy „takowego”.

Rodzajem właściwym C. Węgrzynowskiej jest miniatura wokalna, wymagająca nie tyle silnego, ile giętkiego, wyszkolonego głosu, nieskazitelnej dykcji, lekkości i wdzięku w ujęciu i wykonaniu, czystości brzmienia, precyzji w osłabianiu szczegółów. I w tym też rodzaju śpiewaczka osiąga rezultaty bardzo dobre. W programie, zestawionym ze smakiem, doskonale wypadły utwory Scarlattiego, Mozarta, inne od tamtych w nastroju i stylu, lecz równie dobrze odśpiewane pieśni Schumanna. Mniej nam się podobają romansy Czajkowskiego — dramatyzm nie jest specjalnością artystki. Z pieśni polskich najgorzej, i słusznie, odśpiewana była śliczna „Konieczność”. Galla, potwierdzająca tę prawdę, że utwory tzw. proste, właśnie najtrudniejsze bywają do oddania.

Akompaniowała znakomicie Ewa Wernikówna.

Jerzy Kuryluk

WOP walczy i opiekuje się ludnością pogranicza

W październiku ub. r. minęło dwa lata od powstania Wojsk Ochrony Pogranicza. — W ciągu tych dwóch lat WOP-łci wytrzebił grasujące na pograniczu bandy przemytników. Naśilenie przemytnictwa wzrosło ostatnio jedynie w okresie świątecznym. Obecnie znówu zapanował względny spokój.

Praca żołnierzy WOP-u opierać się musi na współpracy z ludnością pogranicza. Ludność nadgraniczna to

przeważnie osadnicy wojskowi. Utrzymują oni żywy kontakt z WOP-em, tym bardziej, że wojsko, niesie pomoc ludności. WOP bowiem własnymi środkami odbudował kilka szkół na pograniczu, w których sami nauczają oficerowie i podoficerowie. Żołnierze pomagają w zasiewach, orce, żniwach i razem z młodzieżą współpracują w świetlicach i Przysposobieniu Rolniczo — Wojskowemu.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na pociąg i demontaż zniszczonej kratownicy wiaduktu kolejowego w klm. 349,200 linii Kostrzyn - Szczecin Port o wadze około 240 ton.

Z bliższymi warunkami zapoznać się można w Wydziale Drogowym D.O.K.P. w Szczecinie przy Al. 3 Maja 18-20, pokój 328-111. ptn. w godzinach urzędowych gdzie można też otrzymać ślepy kosztorys.

Oferty winny być składane w gmachu D.O.K.P. w Szczecinie przy Al. 3-go Maja 18-20 do skrzynki ofert, do dnia 10.2.1948 r. do godz. 10-ej. w podwójnych, nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta do przetargu w dniu 10.2.1948 r. na usunięcie wiaduktu w klm. 349,200”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-tej w pokoju 324.

Do oferty winien być dołączony kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacenie wadium przetargowe w wysokości 2% oferowanej sumy. (Honorowane będą tylko kwity Kasy Dyrekcyjnej) względnie dowód zwolnienia od obowiązku składania wadium.

Cesje na zabezpieczenie wadium należy również przed przetargiem uzgodnić z Wydziałem Drogowym i Biurem Finansowym i złożyć je w Kasie Dyrekcyjnej. Firmy, które nie wykonywały robót dla Dyrekcji przedłożą dokumenty uprawniające do wykonywania robót oraz referencje instytucji pracodawczych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

74-8

Czytajcie
„Trybunę
Wolności”
lub
„Chłopską
Droge”

ALBATRO

najlepszy i najtańszy klej roślinny produkcji
Chem. Wytwórni Art. Piśmiennych

M. Czaplicki i S-ka

Szczecin — Królowej Jadwigi 45

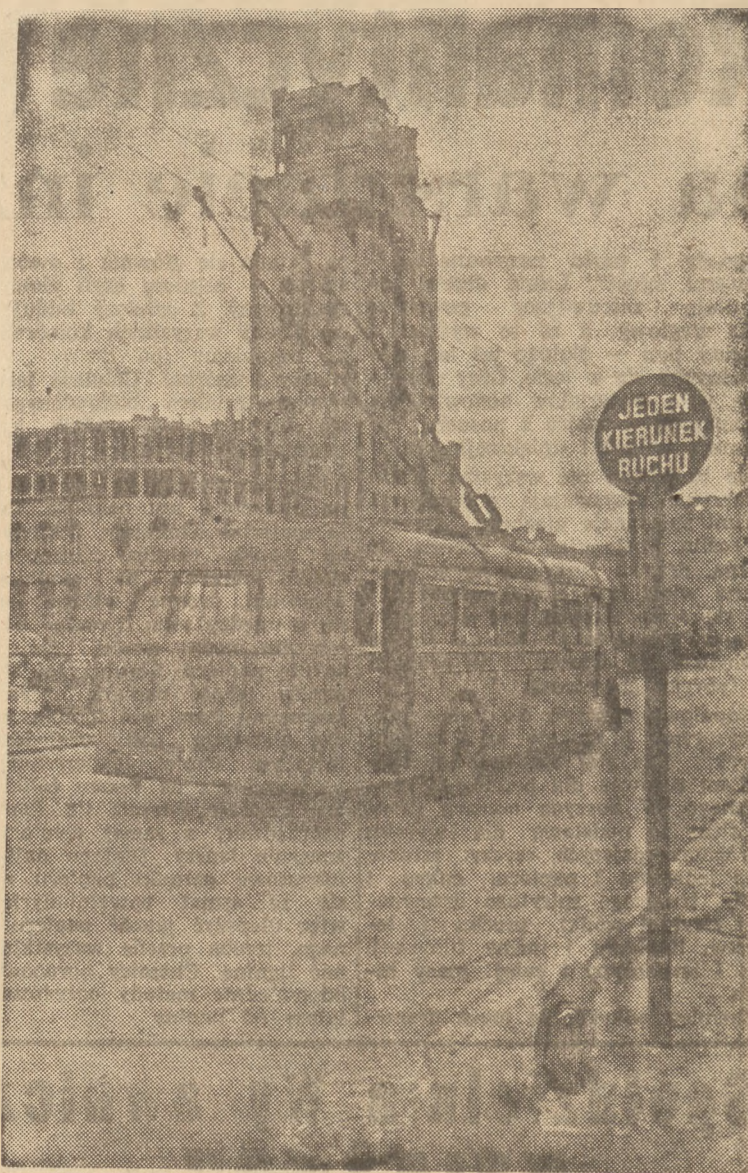
75-8

GARAŻE, WARSZTATY SAMOCHODOWE

wulkanizacja
opon. LAKIER-
NIA i tapicernia
samochodowa

„AUTOLAD”

Gdańsk, Łąkowa 33 a tel. 31-077



Nowa linia trolejbusowa idzie przez pl. Napoleona.

Próba sprawności technicznej urządzeń kolejowych na przystani w Warszawie wypadła pomyślnie

W dniu 23 stycznia o godz. 13.30 przybył po raz pierwszy do Warszawy (Odra) prom kolejowy, który wyszedł z Trelleborgu. Pierwszy rejs promu kolejowego miał charakter próbny. Wykazał on całkowitą sprawność urządzeń przybrzeżnych, mostu kolejowego na prom itd. Prom przywiózł próżne wagony kolejowe.

W obecności komisji technicznej, w skład której weszli: delegat Ministerstwa Komunikacji i przedsta-

wiciele dyrekcji kolejowych: szwajcarskiej i gdańskiej, załadowano na prom 6 węgliarek z węglem bunkrowym celem wypróbowania go pod obciążeniem. Próba wypadła również pomyślnie.

Zanim nastąpi otwarcie normalnej komunikacji promu między Polską, a Szwecją przez Warszawę — Trelleborg, odbędzie się jeszcze w początkach lutego druga, a zarazem ostatnia próba sprawności.

Mieszkańcy zapomnianej dzielnicy czekają na przedłużenie linii tramwajowej

Otrzymał list od naszego czytelnika, mieszkająca ul. Górczewskiej. Ob. Edward Fr. pisze:

Pragnąłbym za pośrednictwem gazety zapytać M. Z. K., czy i kiedy jest przewidziane przedłużenie linii tramwajowej przez ulicę Górczewską do dawnej petli przy ul. Ks. Janusza, na dzielnicę zapomnianą przez wszystkich, a znajdującą się na końcu Warszawy. Dzielnica ta jest Ulrychów, Marynin, Jelonki, zamieszkałe przez kilka tysięcy mieszkańców.

Latem 1947 r. mieszkańcy zwrócili się do M. Z. K. z prośbą o uruchomienie tramwaju i jak dotychczas bez skutku. Dalej musimy chodzić do odległej o 1 km petli tramwaju „22” na Koło, clemną i błotną drogą pomiędzy nasypami, względnie ul. Ks. Janusza.

Zapomniana ta dzielnica zamieszkała jest przez sporą ilość pracowników M. Z. K. Pracownicy ci dowożeni są samochodami o godz. 4,45 rano i 24-ej w nocy. Wprawdzie mieszkańcy kolonij mogą z tych wozów korzystać, jednakże o tej porze dnia mało kto jedzie, a więc i z tych wozów nie mamy pożytku.

Wydało nam się, że nikt tego nie widzi, że coraz więcej dzielnic naszej przybiera mieszkańców. Uruchomienie tramwaju, dowożącego nas do pracy dałoby nam trochę życia i świadomość, że my, tu na peryferii, nie jesteśmy zapomniani.

Chodzi o przedłużenie linii „22” przez Ks. Janusza. Inwestycja ta nie wymaga wielkich kosztów, a na pewno opłaciłaby się.

Czy możemy kiedy jeszcze dojechać do ul. u nas tramwaju, na tym samotnym przystanku, który

do dziś stoi na petli, jak na ironię, drażniąc nas tylko.

Od red. — W swoim czasie zwróciła się do nas Dyrekcja M. Z. K. z prośbą o zwrócenie się we wszystkich sprawach związanych z komunikacją miejską. Wobec tego oczekujemy odpowiedzi. Czy i kiedy mieszkańcy zapomnianej dzielnicy będą mogli korzystać z linii tramwajowej?

Prace przy moście Śląskim

Dzięki spadkowi poziomu Wisły „Mostostai” mogli wznowić roboty przy filarach mostu Śląskiego. Konty nuowane są obecnie obniżanie drugiego od brzegu warszawskiego filaru, a na pozostałych, już odbudowanych filarach, układana jest okładzina granitowa.

Roboty przy odkopywaniu przyczółka na lewym brzegu zostały zakończone. Wbrew przypuszczeniom, nie napotkano tu na płytę fundamentową, co umożliwiło sprawne i rekordowo szybkie wykonanie robót.

Węgrzy interesują się portami polskimi

Zainteresowanie węgierskich ster go spodarczo — handlowych wyzyskaniem polskich portów dla tranzytu jest bardzo wielkie. Węgry pragną wysłać przez polskie porty: tekstylia, wyroby rolnicze, wino, medykamenty, aparaty radiowe i sprzęt elektrotechniczny. Towary te będą kierowane do Finlandii, Szwecji, Norwegii i Danii. Poza tym Węgry projektują otwarcie rozlewni win w dolnych strefach portu. Niewykluczone więc, że jeszcze w tym roku będziemy mieć w Szczecinie węgierski tokaj.

Pudło spudłował

W ubiegłym tygodniu przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Szczecinie odpowiadał za defraudację pieniędzy państwowych i samorządowych niejaki Pudło Tadeusz, mieszkaniec gminy Klempino, stargardzkiego powiatu. Oskarżony, pełniąc obowiązki sekretarza Zarządu Gminy, został upoważniony do pobierania podatków i opłat samorządowych oraz do sprzedawania znaczków. W czasie od kwietnia do września ub. roku Pudło z zabranych pieniędzy przywłaszczył sobie około 30 tys. zł. Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy. Z uwagi na szczerze przyznanie się Sąd skazał Pudło tylko na 3 lata więzienia.

